

PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR

Nr. 44 (389).

SOBOTA, DNIA 29 WRZEŚNIA 1928

ROK VIII

PUHAR NARODÓW W RĘKACH POLSKICH

Bilans Biegu Kolarskiego Dookoła Polski. Świetny rekord Cejzika w 5-boju. Polska-Rumunja 2:2. Mecze ligowe

Hipika polska stała tak wysoko i szczyty się tyłoma triumfami zdobyte na torach Europy i Ameryki, że konkursy hipiczne, urządzane w ojczyźnie Rómmla, Toczka, Antoniewicza, Szostanda, Gzowskiego, Zgorzelskiego i tyłu innych, zdobywają sobie na szeroki świat coraz donioślejsze, a Warszawa, miejsce konkursów, dorasta powoli do godności jednej z stolic sportu jeździeckiego.

Wspaniały rozwój hipiki wiele zawdzięcza opiece i czynności czynników oficjalnych. Warszawie ogromne usługi oddaje piękny reprezentacyjny stadion w Łazienkach.

W roku bież., mimo, że na czoło walk hipicznych wybił się Amsterdam, a finansowo na wszystkich zaciążyła



RTM. BETTONI, triumfator konkursu im. Armii Polskiej

Olimpiada — konkursy polskie ścigały na siebie uwagę powszechną, a na torze warszawskim staneli konkurenci co najprzedniejsi.

Przebieg pierwszych dni konkursów warszawskich podajemy na str. 6-ej, po której Czytelnicy znajdą opis walk o statki.

Dzień V — 22 września.

Nowością na torze Łazienkowskim był konkurs konia „Hunter Show”, czyli pokaz konia myśliwskiego, mający na celu wyróżnienie jeźdźcy i konia, jako stylowej całości, ocenę stanu, budowy, ruchów i skoku konia, oraz jego utrzymywania, kondycji i całego rynsztunku.

Ostateczne przyznanie nagród odbędzie się dn. 25-go przy powtórny pokazie koni przed komisją sędziowską.

Narazie najważniejszą kandydatką do tej nagrody okazała się Maja Milla pod por. Tańskim, znana nam z udziału w tegorocznym olimpijskim szampionacie konia.

Następne odbył się jeden z najważniejszych — tradycyjny konkurs o Nagrodę Armii Polskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Przeszkód ustawiono w ładnie utrzy-



ZWYCIESKA DRUŻYNA POLSKA

która w dn. 23 b. m. zdobyła powtórnie puchar narodów. Od lewej: rtm. Antoniewicz, por. Gzowski, por. Rojewicz i por. Zgorzelski.

manym stylu 21, wysokości ok. 1,30 mtr. i szerokość ok. 4,50 mtr.

Sposób handicapowania był zupełnie nowy; znany dotychczas tylko na torze grudziądzkim.

Polega on na zmniejszeniu normy czasu dla koni handicapowanych. Dyktans około 930 mtr. Konie niehandicapowane miały obliczoną normę czasu z szybkością 400 mtr. na minutę, co stanowiło 2 m. 30 s. Pierwszy handicap miał normę czasu 2:25, 2-gi 2:20, 3-ci 2:15, 4-ty 2:10 i 5-ty 2:05

Handicap okazał się ułożony bardzo racjonalnie, gdyż wyrównywał szanse; wśród zwycięzców były lepsze handicapowane konie, jak również i niehandicapowane.

Przez dłuższy czas na pierwszym miejscu był Francuz Carbon, na Moise, mając 5,5 pkt. Wyprzedził go Włoch, rtm. Bettoni na Alladino, do którego wkrótce dołączył się por. Zgorzelski na Lezzimie i Ładnej, mając obaj po 4 pkt.

Jednak rtm. Bettoni na Scotafello (2 handicap) nie dał za wygrana i ustanowił nowy rekord dnia, robiąc parcours z 3,5 pkt. Pierwszym pozostał on aż do końca.

Zamiast rozgrywek o 2 i 3 nagrody, oszczędzając konie, jeźdźcy podzielił miejsca za pomocą losowania, które wypadło na korzyść Włocha.

Wobec tego rtm. Bettoni na Alladino (1 handicap) dostał nagrodę 2-gą, a por. Zgorzelski na Lezzimie (bez handicapu) i na Ładnej (1 hand.) 3 i 4-a. 5-tą Francuz, rtm. Carbon — Moise (bez hand.), 6) por. Rojewicz — Black Boy (b. h.), 7) 8) Włoch rtm. Lequeto Trebecco (b. h.) i rtm. Lewicki — Karay (b. h.), 9) 10) rtm. Lewicki — Olaf (1 hand.) i Włoch rtm. Formigli — Suello (b. h.). Wstęgi otrzymali:

Włoch rtm. Bettoni — Lesina (b. h.), Włoch rtm. Lequeto — Guaido (b. h.), rtm. Antoniewicz — Banzaj (5 hand.), por. Zarzycki — Orzeł II (b. h.), por. Salega — Nella (b. h.).

Dbając o propagandę sportu i wśród młodzieży, tak jak i na wiosnę T-wo M. i K. Z. K. urządziło konkurs dla amatek i jeźdźców w wieku od 14 do 18 lat o nagrodę pułk. Ulrycha.

Do konkursu tego stanęło 8 koni. Na pierwszy rzut oka niełozna to stawka koni, ale biorąc pod uwagę trudność, z którą jeszcze jest związane uprawianie hipiki wśród osób cywilnych, a tembardziej młodzieży — rezultat osiągnięto niezły.

Przeszkód było 8, wysoki ok. 0,80 cm., bezpiecznych i łatwych, ale jednak wymagających pewnego opanowania koni, z którymi młodzieńcy jeźdźcy wcale dobrze sobie poradzili.

Nagrody honorowe otrzymali: 1)

1) na Z. Sikorskiego (Medium), 2) E. Groniowski (Sultan), 3) Z. Sikorski (Moi Mały), 4) Z. Duszyński (Eros). Wstęgami udekorowano E. Groniowskiego i J. Telatyckiego.

W konkursie im. Marszałka Piłsudskiego, Francuz, sympatyczny rtm. Foulc-gue, dosiadał swej świetnej Valangerville, na 8-oj przeszkodzie upadł wraz z koniem, łamiąc sobie lewy obojczyk.

Przyczyną upadku było to, że koń strącając przeszkodę przednimi nogami, jedną z nich wysunął naprzód i w chwili doskoku miał część przeszkody pomiędzy nogami, tak, że nie mógł ich wyprostować dla utrzymania równowagi. Przewracając się przez głowę przyniósł sobą jeźdźcę.

Dzień VI — 23 września.

Cała noc i rano dnia konkursowego padał dokuczliwy kapusniaczek. Tor w Łazienkach wyglądał rozpaczy-

wie. A właśnie w tym dniu program zapowiadał rozegranie niecierpliwie oczekiwanej „Pucharu Narodów”, najważniejszej nagrody sezonu, wspaniałego pucharu, ofiarowanego przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej dla zwycięskiej narodowości.

Tor Łazienkowski ma tę rzadką szczęśliwą właściwość, że szybko schłonie i nawet zmoczony deszczem, jest stosunkowo mało śliski. Tak, czy inaczej konkurs odbyć się musiał, węc o godz. 14,30 dano sygnał rozpoczęcia próby.

Warunki konkursu były ciężkie. 14 przeszkód wysokości ok. 1,40 mtr. i ok. 5 mtr. szerokości, które każdy koń z czterech, mających występować od jednej narodowości, musiał przejechać dwa razy. Dyktans wynosił ok. 710 mtr., tempo pierwszego nawrotu konkursu 400 mtr. na minutę, norma czasu 1:50, tempo drugiego nawrotu 440 mtr., na minutę — norma 1:40

Do współzawodnictwa stanęli: Czechosłowacy (4 jeźdźców) Francuzi — 3 jeźdźców, z których jeden rtm. Carbon dosiadał dwu koni, zastępując choro rtm. de Foulengue. Było to pozwolone wbrew prawidłom, ale za zgodą wszystkich szefów, uczestniczących zespołów cudzoziemskich

Włosi wystawili czterokrotny zespół, Finlandczycy — 3 konie. Polacy 4 jeźdźców, zapisując rtm. Antoniewicza na Banzaju, por. Zgorzelskiego na Ładnej, por. Gzowskiego na Mylordzie i por. Rojewicza na Black Boy'u.

Już po obliczeniu wyników pierwsze go nawrotu, wyjaśniła się przewaga Polaków, którzy razem mieli 31,5 pkt., pozostawiając za sobą Francję — 34 pkt., Włochów — 51 pkt. i Czechosłowację 72,5 pkt. Jeden z jeźdźców finlandzkich został zdyskwalifikowa-

ny, zespół ten przestał więc istnieć, jako całość.

Po drugim nawrocie różnice stały się jeszcze widoczniejsze, choć lokaty poszczególnych narodowości uległy zmianom. Polska 27 pkt., Francja — 69, Czechosłowacja — 51,5, Włosi — 97,5.

Najlepszym indywidualnie w sumie obydwu nawrotów był por. Gzowski na Mylordzie, mając 15 pkt.

Tak duże różnice w punktacji były skutkiem złego stanu toru. Konie, ślizgając się, skakały niepewnie, strącały przeszkody. Nie obeszło się też bez stosunkowo znacznej ilości upadków, na szczęście bez skutków poważnych.

Wynik ostateczny był następujący:



PULK. FORQUET

szef świetnej drużyny włoskiej.

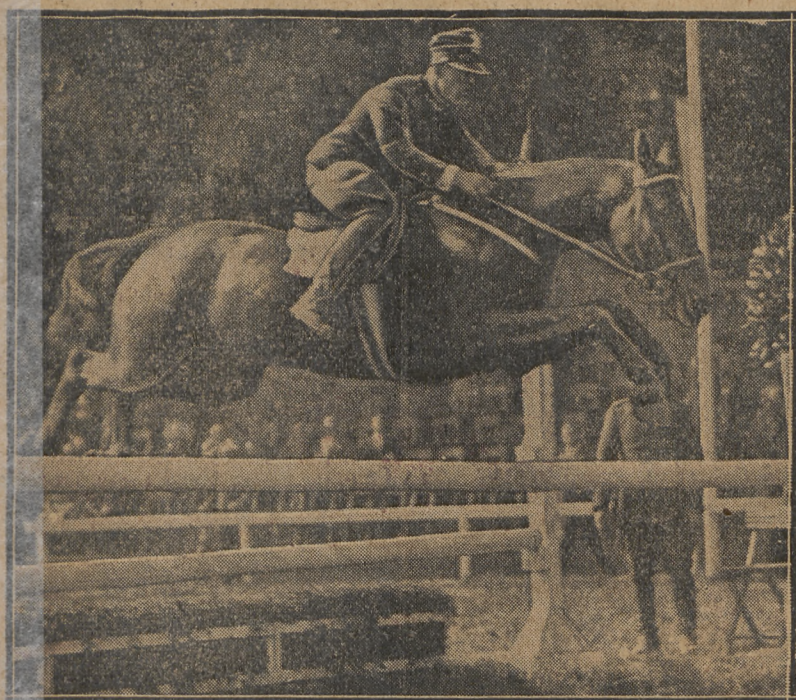
Po raz drugi puchar zdobyła Polska, mając 58,5 pkt., II — Francja — 103 pkt., III — Czechosłowacja — 134 pkt., IV — Włochy 148,5 pkt.

Ponieważ Pan Prezydent był nieobecny, puchar zdobyty będzie uroczysto wręczony zwycięzcom we wtorek dn. 25-go b. m.

24-go przed południem zakończono krajowy konkurs „Potęgi Skoku” o nagrodę M. S. W. i nagrodę 3,00 zł. Konkurs ten był zarezerwowany dla progresywnej potęgi skoku a więc przeszkody, w ilości 6, były wysokości od 1,25 mtr. do 1,50. Parcours zaczynał się od najniższej przeszkody; następna była nieco wyższa i t. d., aż do ostatniej najwyższej.

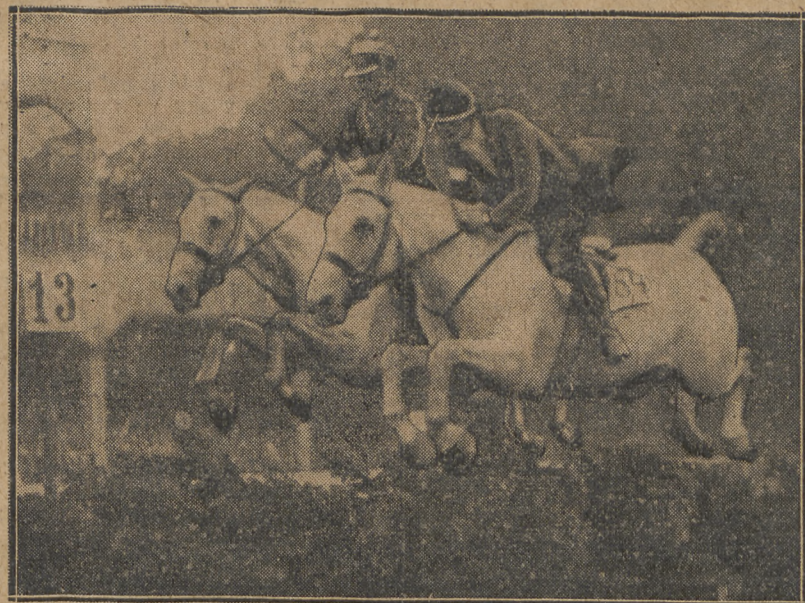
Koni stanęło 15. Jest to objawem zrozumienia, że tylko konie wyjątkowo uzdolnione do tego typu zawodów mogą mieć szanse powodzenia bez szkody dla swych kończyn i zdrowia.

Po drugiej rozgrywce przez przeszkodę podwyższoną do 1,70 mtr. miejsce pierwsze zajął por. Nahnert (Kajtus), 2) rtm. Skupński (Płatowiec), 3) 4) 5) por. Dąbrowski (Marynata), ppłk. S. G. Pragłowski (Luszer) i por. Biliński (Faworyta). Wstęgi otrzymali: J. hr. Dąbski (Debet), rtm. Wasiłowski 72,5 pkt. Jeden z jeźdźców finlandzkich został zdyskwalifikowa-



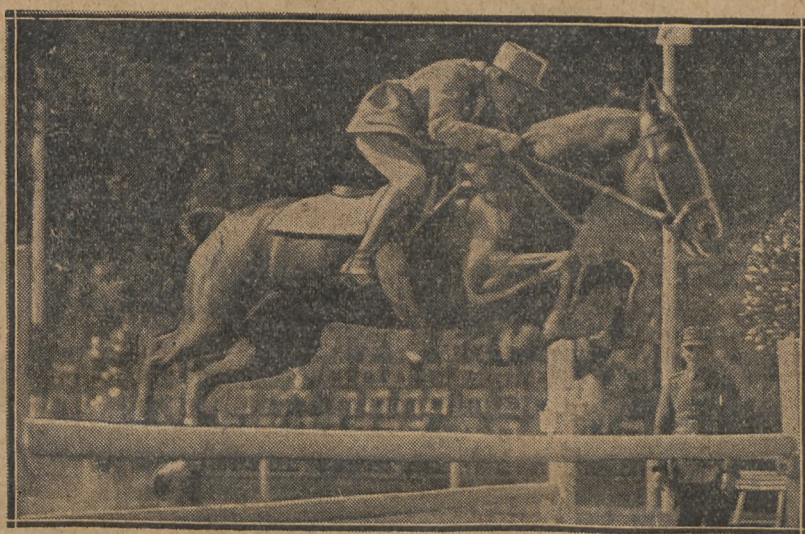
POR. GZOWSKI

jeździec, który w Pucharze Narodów uzyskał największą ilość pkt. karanych.



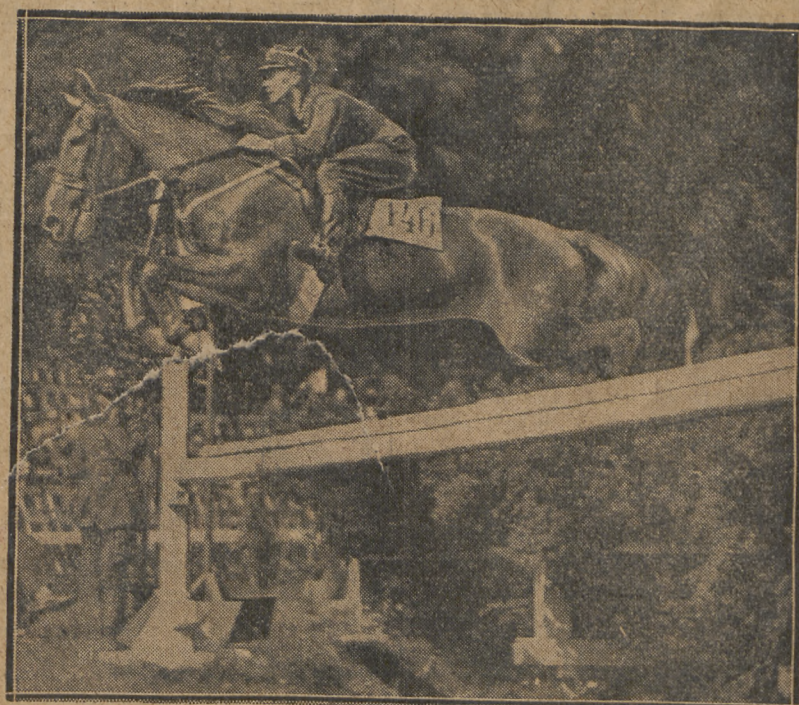
MISTRZOWSKA PARA

p. Chodkiewiczówna na „Prosiaku” i por. Rojewicz na „The Hoop” w zwykłym parkursie.



POR. GUDIN DE VALERIN (FRANCJA)

na swym wspaniałym skoczku „Pair II” triumfował w konkursie „Potęgi Skoku”.



POR. ZGORZELSKI

jeździec z czołowych jeźdźców polskich w locie nad przeszkodą

Rekord Cejzika w 5-cioboju 3613,17 pkt.

Wyniki zawodów mistrzowskich we Lwowie

Organizację zawodów o mistrzostwo Polski w pięcioboju powierzył PZLA w roku bieżącym Pogoni Lwowski klub korzystając z okazji urzeczywistnienia dziesięciobój miedzyklubowy o pułk, który w roku ubiegłym stał się hitem warszawskiego AZS.

Udział nie wypadł tak, jakby tego się było, choćby ze względu na klasyczną konkurencję i mistrzostwo zwyciężył należało. Z zawodników warszawskich zjawili się na starcie Cejzik i Rusecki z Polonii oraz Rej z AZS. Nie stawili się natomiast Dobrowolski Lwów reprezentujący Czarny i Polonie-Przemysł. Warunki atmosferyczne w pierwszym dniu nie dopisywały, natomiast w niedzielę zawiatała wyjątkowo wprost pogodą.

Pierwszy dzień zawodów (sobota) przyniósł sensację w postaci zwycięstwa polonijczyka Puchalskiego z Cejzikiem w pięcioboju kula.

Wyniki techniczne z soboty przedstawiały się następująco:
Skok o tyczce: 1) Rzepka AZS Lwów 289 mtr., 100 mtr.: 1) Wójcik (Pog.) 12,1, Kula: 1) Puchalski (Pog.) 13,15, 2) Cejzik (Polonia, Warsz.) 13,08. Poza konkurs Puchalski ustanowił nowy rekord w rzucie kulą obracając osiagając 24,82 (13,15+11,67). Rekord nie był uznany z powodu złej wagi kuli.
Skok w wysoki: 1) Dubina (Pog.) 1,68.

W niedzielę główna uwaga skupiała się dookoła pięcioboju. Faworytem ogólnym był Cejzik (Polonia), który nie

tylko nie zawiódł pokładanych w nim nadziei, ale też zdobył się na nadzwyczajny wysiłek, ustanawiając 3613,17 punktami nowy rekord Polski lepszy od starego o 310 pkt. (3305,099).

Rekord Cejzika jest świetny, jeżeli się zważy, że np. rekord Klumberga wynosił tylko 3398 pkt.
O drugie miejsce rozgorzała zacięta walka pomiędzy Ruseckim (Polonia) a Ceną (AZS Lwów). Ostatecznie warszawianin przehylił szalę na swoją korzyść.

Obok klasyfikacji pięcioboju przebiegała równocześnie klasyfikacja dziesięcioboju. W konkurencji tej przypadło zwycięstwo Pogoni, która osiągnęła 79,5 pkt.

Wyniki techniczne pięcioboju:
Skok w dal: 1) Cejzik (Pol.) 6,43; 2) Cena (AZS Lwów) 6,18; 3) Rej (AZS, Warsz.) 6,15; 4) Rusecki (AZS Lw.) 6,11; 5) Gawenda (AZS Lwów) 5,80.

Rzut oszczepem: 1) Cejzik (Pol.) 52,24; 2) Cena (AZS Lwów) 48,56; 3) Rej (AZS, Warsz.) 45,95; 4) Rusecki (Pol.) 45,49; 5) Kulicz (AZS Lwów) 44,12; 6) Gawenda (AZS Lwów) 34,84.

Bieg 200 mtr.: 1) Cejzik (Pol.) 23,8; 2) Wójcik (Pog.) 24,6; 3) Cena 24,8, Rusecki (Pol.) Rej (AZS Warsz.); Woyanowicz (AZS Lwów) 25.
Rzut dyskiem: 1) Cejzik 40,05; 2) Rusecki (Pol.) 34,46; 3) Cena (AZS Lw.) 28,08; 5) Wójcik (Pog.) 28,89; 6) Rej (AZS Warsz.) 28,21; w dziesięcioboju Puchalski 35,64 n.tr.

1500 mtr.: 1) Rej (AZS Warsz.) 4,53; 2) Rusecki (Pol.) 5,02,8; 3) Kulicz 5,05,4; 4) Cejzik 5,07; w dziesięcioboju: 1) Sawaryn (Pog.) 4,22,5; 2) Dobosz (Pog.) 4,39,8; 3) Rosenbusz (AZS Lw.) 4,45,8.

Klasyfikacja ostateczna w pięcioboju: 1) Cejzik (Pol.) 3613,17 pkt., rek. polski; 2) Rusecki (Pol.) 3029,525; 3) Cena (AZS Lwów) 2958,170; 4) Rej (AZS, Warsz.) 2871,285; 5) Kulicz (AZS Lw.) 2411,110; 6) Woyanowicz (AZS Lw.) 2359,085.

Klasyfikacja dziesięcioboju: 1) Pogon 79,5 pkt.; 2) AZS Lwów 41 pkt.; 3) Polonia War. 30 pkt.; 4) Dror 11,5 pkt.; 5) AZS Warszawa 10 pkt.; Czarni 5 pkt.; Polonia Przemysł 4 pkt.

Legja na 3-ciem miejscu w tabeli ligowej

Wojskowi zwyciężają Cracovię 3:2

Do meczu niedzielnego Cracovia w konkursie P. K. S-u dla drużyn ligowych, grających najbardziej fair zajmowała jedno z czołowych miejsc.

Niestety spotkanie z Legią nie tylko że pozbawiło krakowian dwu cennych punktów ligowych, ale ponadto przekreśliło w wielkiej mierze od tyłu lat planowane przez nią miłośników piłki nożnej, którzy nie potrafili skłonić stylu swej gry umyślnie faworyzowaniem i rozbijaniem przeciwników.

Co więcej, że atmosfera gry na boisku Legii jest dla drużyn przyjezdnych doprawdy więcej, niż przykra. Notabene między bez przerwy podczas meczu deszcz pozwolił ustalić dość ścisłe fakty bardzo zamyślnie. Oto wśród kilkuset nałogowców meczowych, krzykaczów niezadowolonych z wyniku, rozstrzygnięcia sędziego i wprowadzającego do walki element niedrogo podniecenia i niekulturalnych okrzyków koncentracji jest jeśli nie w loży reprezentacyjnej to w najbliższej jej bliskości.

Najbliższy czas, aby zarząd Legii zajął się takimi widziadłami, pouczył

ich że dobre wychowanie jest cechą równie cenną w salonie jak na trybunie sportowej.

Do walki, prowadzonej chyba dlatego, że serwituty zaległości i tak ciężko już niepomniennie na bilansie Ligi, drużyny stanęły w zestawieniach: Legia; Akimow; Martyna, Ziemian; Cebulak, Przedziecki, Nowakowski; Berent; Wypiewski, Łaniko, Ciszewski, Cichecki.

Cracovia: Malczyk I; Zastawniak I, Zastawniak II; Seichter, Chrusciński, Mysak; Kubiński, Malczyk II, Kałuża, Wójcik, Rusnek.

Mimo niezwykłego osłabienia, łniacego od wody boiska, kunszt techniczny obu zespołów potrafił, zwłaszcza do przerwy, wykręcać z gry cały szereg momentów i pęknięć i emocjonalnych. Gra w polu ciekawa, a mimo przeszkód terenowych prowadzona celowo i niepozabawiona ciągłości, rwała się obustronnie dopiero podczas końcowych akcji podbramkowych. Tuż bowiem gdzie gra rolę każdy centymetr przesunięcia się piłki i gdzie ruch gracza musi być równie obli-

czony na centymetry, szlagawica boiskowa stała się przeszkodą, niedo-przewidywalną.

To też obustronnie drużyny nie wyzyskały całego szeregu sytuacji, które widownia już zawczasu zapowiadała jako bramki.

Do początkowej przewadze gospodarzy kunszt Cracovii zaczyna stać się widoczny na każdym metrze boiska. Dysponowany Kałuża raz po raz się w bój wszystkich czterech wykonawców swych ofensywnych zamierzeń; pomaga mu w tem twarzą trójką pomocy i rozbijając większość ataków Legii para obrońców braci Zastawniaków.

Tymczasem w Legii rzuciła się w oczy cały szereg słabych punktów. Berent na skrzydle jest równie słaby jak Wypiewski na łączniku. Ciszewski pracuje jakoby bez powodzenia, co przy dekalogu się przed każdą walką Cichecki paraliżuje również całej lewej strony napadu. W pomocy Przedziecki zasugerowany nazwiskiem Kałuży i nie przyzwyczajony do jego sposobu gry, niemal że nie istnieje. Na szczęście ma on obok siebie b. dobrego w defensywie Nowakowskiego i tak poważną parę obrońców jak Ziemian i Martyna.

Owa luka na środku pomocy jest jednak zbyt poważna, aby ofensywa gości nie potrafiła jej zamienić na dwie bramki, strzelone przez Rusnika po przebiegu i przez Kałużę z tak typowego dla tego gracza strzału „wydeptanego” na jednym metrze kwadratowym terenu.

Legia reaguje na te bramki przestawieniem Wypiewskiego na skrzydło i szeregiem dość zresztą anemicznych ataków. Jeden z nich przynosi zieleń w pionie i rzut wolny z linii pola karnego, strzał Łanki bardzo za parade Malczyka i bramkę dla Legii.

Po przerwie Cracovia traci swą przewagę — Chrusciński wyraźnie słabnie, co wymaga od razu napór ze strony Łanki. Natomiast ruchy napastników białoczerwonych stały się wolniejsze i leniwsze. Wyrownanie jest planem również wolnego Łanki, podkutywanego za przestępstwo. Berent w spotkaniu z Zastawniakem. Piłkę strzeloną nisko ścina Chrusciński do bramki 2:2.

Atmosfera walki wzrasta, a niektórzy gracze Cracovii próbują rzucić na kartę ostatni atut — siła i zyczność.

Boisko zamienia się w teren poddymkowy. Tu kopią się wzajemnie Nowakowski z Kubińskim, tam „przy okazji” Ziemian ze znaną dyskrecją, ledwie po kosciach lub trzymając gracz za koszulkę, gdzie Rusnek lub Zastawniak szarżuje na przeciwnika. Sędzia ostrzega raz i drugi, a wreszcie po aż nazbyt rzucił się w oczy, foulu Zastawniaka II nad Wypiewskim, usuwając pierwszego z boiska Rusinek „broni” kolegę we właściwy sposób, w rezultacie czego opuszczają teren gry walczący.

W medycynie pada nagle decyzja, aby o zwycięstwie. Zdobywca jest Wypiewski, Cracovia schodzi pokonana 2:3.

Sędzia p. Piotrowski z Łodzi parokrotnie w sposób dość dziwny reagował na grę ciemną albo karząc ją niepotrzebnie, albo — co gorsza — błędnie. Poza tem odbyły się zawody koszykówki pomiędzy Widzewem łódzkim a Skrą z wynikiem 16:11 na korzyść Widzewa, pomimo, że do przerwy prowadziła Skra 8:6.

Wisła--Warszawianka 6:2

Występu Warszawianki oczekiwał Kraków sportowy z wielkim zaciekawieniem.

Jak gra ta drużyna — pytano się, — która krakowianom zdołała odebrać cztery punkty? Na czele polega sekret jej gry nierównej, lecz dla każdego groźnej?

Wstęp niedzielnego czarno-białych rozczarował wszystkich. Potwierdził on opinie, której nie chciało się przez tyle lat powtarzać, że Warszawianka jest typową drużyną fuków, grającą systemem „hurra”, zespołem epigonów cenianych w futbolu nie rozum, system i styl, lecz bieganina, improwizacja i t. zw. „gre na wariata”.

Wisła bez Reymana i w osłabionym składzie miała w 1-ej połowie pół godziny gry pokazowej i wprost porwującej.

W 11-ej połowie, acz przeważała cała 11-ska warszawską do ich bramki, grała przeciętnie.

Co innego, że gra z przeciwnikiem tak nieskończonym jak Warszawa, nie może zachęcić do wysiłku poważniejszego.

Z graczy wyszczególnić należy Zwierza w pomocy i Domańskiego w bramce. Słabi pomocnicy boczni i Haselbusch na skrzydle. W Wiśle pierwszorzędnie biegali i strzelali bramki Balcer, doskonałe zastępował brata Reymana III, Nowosielski zamiast Adama dobrać. Pomocnik Bajorek, Kofiarczyk i Geras bez błędów. Słabszy Kowalski.

W grze prowadzonej na boisku rozmożeniem i wśród niepodykowanej wale momentów ciekawych. Wisła — owadziła już w 1-ej części 4:0 ze strzałów Czulkaja, Nowosielskiego i dwukrotnie Balcera. Pod koniec w ciągu 5-u minut Bibrzych i Korngold zdobyli dwa punkty dla Warszawianki.

Po przerwie mażdżąc przewagę Wisły, atoli bez wyrazu bramkowego, Bramki; Kowalski z karnego i Balcer.

Sędzia p. Nawrocki. Widownia przeczeczona.

Mecz Czarni — Hasmonaea nie odbył się z powodu zakazu lwowskiej gminy wyznawców, której delegat zjawili się po dwu minutach gry na boisku i graczom Hasmonaei przedstawili odpowiednie zlecenie rabina. Posłuszni zleceniu gracze Hasmonaei przezwali mecz i zeszli z boiska. Czarni uprosili wtedy bawących na trybunach graczy Pogoni i rozegrali z nimi spotkanie towarzyskie, zakończone wygraną Pogoni 4:3. Obie drużyny wystąpiły bez graczy. Biorących udział w reprezentacji wojskowej Polski: Bramki: Garbacz, Batsch, Mauer, Szabakiewicz, oraz Nastula, Wronka i Sawka. Sędzia p. Arczynski.

W związku z meczem Czarni — Hasmonaea zarząd Ligi prosi nas o wyjaśnienie, że następstwa nieurządzenia przez ZKS Hasmonaea zaległych meczów, przypadających na rzecz PZPN, i Ligi PZPN, orzeczone zostało na posiedzeniu Zarządu Głównego Ligi PZPN, odbytym w dniu 7 b. m. zawieszenie działalności sportowej klubu ligowego z dniem 13 b. m. Uchwała zarządu głównego w tym względzie została zkomunikowana ZKS Hasmonaea pismem zarządu z dn. 8 b. m., a ponadto podana do wiadomości ogólnej komunikatem prezjdium Ligi PZPN z dnia 19 b. m.

Na ostatnim posiedzeniu w dniu 13 b. m. Ligi mecz T.K.S. — Turyści 2:0 i T.K.S. — Skra 7:0, zostały zryfikowane na 31-go na niekorzyść T.K.S-u, z powodu gry w jego barwach Jana Suchockiego.

Święto robotnicze w Warszawie

Otwarcie toru kolarskiego i zawody lekkoatletyczne na boisku Skry

W niedzielę odbyły się na boisku „Skrę” zawody lekkoatletyczne o robotnicze mistrzostwo Polski, połączone z uroczystością otwarcia pierwszego w Polsce robotniczego toru kolarskiego na tem boisku, oraz obchodem 7-lecia istnienia klubu. Wszystkie zawody zapowiadały się świetnie. Na zawody lekkoatletyczne przyjechało 131 zawodników z całej Polski, na zawody kolarskie kilkunastu kolarzy z Warszawy i Krakowa, wreszcie drużyna piłkarska i koszykowa łódzkiego „Widzewa”.

Niestety aura nie dopisała. Boisko, bieżnia oraz skocznie przedstawiały po dwudniowym deszczu obraz niedzieli i rozpaczy. Niepogoda odbiła się przedewszystkiem na wynikach, które wypadły gorzej, niż na mistrzostwach Warszawy, oraz na zawodach kolarskich, które zostały odwołane.

Zawody lekkoatletyczne. 100 mtr.: 1) Szulc (Legia Kraków) — 12 s. (w przedbiegach 11,8 s.), 200 mtr.: 1) Kopeć (Legia) — 25 (w przedb. 24,8), 400 mtr.: Kaczmarek (Tur) — 59,2, 800 mtr.: 1) Andrzejewski (Tur) — 2:12, 1500 mtr.: 1) Boski (Skrę) — 4:26,4, 5000 mtr.: 1) Boski (Skrę) — 16:56, Sztafeta 4x100 mtr.: 1) Legia (Kraków) — 5:15, Olimpijska: 1) Legia — 3:56,2, Oszczep: 1) Kubiak (Tur) — 39,59, Kula: 1) Zychowski (Skrę) — 9,60, Skok w wysoki: 1) Melich (Skrę) — 1,58, Tyczka: 1) Filipakis i Zychowski (Skrę) — 2,20. W ogólnej punktacji zwyciężyła „Skrę” 32 pkt.

Wyrównująca bramka, strzelona efektywnie przez Węglowskiego. Rozstrzygnięcie meczu pada w 36 minucie. Michałski II po ładnym biegu centruje niebezpiecznie, w zamieszaniu podbramkowym piłka uderza Kozłoka I i wpada do bramki.

Zwycięstwo Turyści zupełnie zasłużone, odniesione zostało dzięki wielkiej ambicji całego zespołu. Poza nierównym Karasiem, wyróżnił się: Kubiak O., Frankus oraz cała pomoc.

W IFK, najlepsi Heidenreich, Spalltek, oraz trójka napadu, podczas gdy rezerwowi pomoc naogół zawiódł. Gelsier grający po dłuższej przerwie nieco powolniej, co dotyczyło zresztą również obu Kozłoków.

Sędzia p. Krukowski z Warszawy, bez zarzutu.

W IFK, najlepsi Heidenreich, Spalltek, oraz trójka napadu, podczas gdy rezerwowi pomoc naogół zawiódł. Gelsier grający po dłuższej przerwie nieco powolniej, co dotyczyło zresztą również obu Kozłoków.

Sędzia p. Krukowski z Warszawy, bez zarzutu.

przed Legią (Kraków) — 31 pkt., Turem łódzkim — 20 pkt., Marcovia i t. p.

W konkurencjach kobiecych zwyciężyła się zupełna przewaga krakowskiej Legii, która zdobyła 35 pkt. przed Skrą (12 pkt.) i Turem łódzkim (7 pkt.). Wyniki były następujące: 60 mtr.: 1) Stępińska — 9,8, 100 mtr.: Steczkówna — 15,

Polska-Rumunia 2:2 (1:1)

Marszałek Piłsudski na meczu w Bukareszcie

Mecz reprezentacji wojskowych — rozegrany dn. 23 b. m. w Bukareszcie dał wynik nierozstrzygnięty.

Na meczu był obecny Marszałek Piłsudski, który przybył specjalnie na zawody z Targowiszta, gdzie przebywa na wypoczynku. Obecność Marszałka nadała za-

wodom niezwykły charakter: na mecz stawili się licznie osoby oficjalne, a boisko otoczyły niewidziane tłumy widzów.

Drużyna składała się z graczy klubów: Kinizsi, Banatul, Fulgerul i Coltea.

Obie bramki dla Polaków zdobył W. Kuchar.

Szelestowski mistrzem Polski

w pięcioboju nowoczesnym

Tegoroczne Mistrzostwo Polski w pięcioboju nowoczesnym odbyły się wspólnie z mistrzostwami armii w dniach 14, 15 i 16 b. m. w Krakowie.

W mistrzostwach armii wzięło udział 18-tu zawodników; do mistrzostwa Polski stanęło tylko 9-u, kończąc 6-ciu.

W poszczególnych konkurencjach osiągnięto wyniki następujące:
Szermierka: 1) por. Szupenko — 175 pkt.; 2) sierżant Szelestowski — 171; 3) por. Koprowski — 168; 4) kpt. Baran — 161; 5) por. Madaliński — 153; 6) por. Sokolowski.

Pływanie, 300 mtr. st. dow.: 1) Szelestowski — 5:42; 2) kpt. Baran — 6:32; 3) por. Koprowski — 7:16; 4) por. Szupenko — 7:05; 5) por. Sokolowski; 6) por. Madaliński.

Strzelanie: 1) por. Szupenko — 175; 2) mjr. Pazderski — 171; 3) por. Celko — 170; 4) por. Koprowski — 168; 5) por. Malyszko — 166; 6) kpt. Baran — 161.

Pływanie 300 m.: 1) por. Malyszko — 5:47; 2) kpt. Baran — 6:32; 3) mjr. Pazderski — 6:32; 4) por. Koprowski — 7:01; 5) por. Szupenko — 7:30; 6) por. Bartoszewicz — 7:24.

Szermierka: 1) kpt. Baran, 2) por. Szupenko, 3) por. Koprowski, 4) por. Malyszko, 5) mjr. Pazderski, 6) por. Susek.

W biegu naprzelaj: 1) kpt. Baran — 12:21; 2) por. Stanewicz — 12:39; 3) por. Malyszko — 12:59; 4) por. Sokolowski — 13:00; 5) por. Koprowski — 13:04; 6) mjr. Pazderski — 13:21.

W biegu naprzelaj: 1) Szelestowski w bardzo dobrym czasie

11,41. 2) kpt. Baran, 3) por. Sokolowski, 4) por. Koprowski, 5) por. Szupenko, 6) por. Madaliński.

Jazda konna: 1) por. Kisewetter, 2) por. Celko, 3) por. Sokolowski, 4) por. Grzybowski, 5) plk. Lecawacz, 6) por. Koprowski.

Jazda konna: 1) por. Sokolowski, 2) por. Koprowski, 3) kpt. Baran, 4) por. Madaliński, 5) wachm. Szelestowski, 6) por. Szupenko.

Ostatni punkt pięcioboju o mistrzostwo Polski — szermierka (szpada) — w której walka odbyła się tylko do jednego tuszu, przynosi sensacyjną porażkę kpt. Barana, uzyskującego w dniu poprzednim 1 miejsce, 1 tak: 1) Szelestowski, 2) Koprowski, 3) Szupenko, 4) Sokolowski, 5) Baran, 6) Madaliński.

W ogólnej punktacji o mistrzostwo Polski: 1) Szelestowski — Polonia 10 p., 2) por. Koprowski — Olympia 8, Grudziądz 14 p., 3) kpt. Barana — Legia, Warsz. 16 p., 4) Sokolowski — Sparta, 5) Szupenko — Polonia 20 p., 6) Madaliński — Olimpia 26 p.

Z zawodników mających wielkie szanse do mistrzostwa, wycofał się po czterech konkurencjach, znajdując się na 3 miejscu por. Malyszko.

Punktacja o mistrzostwo Armii — wygląda ostatecznie następująco: 1) kpt. Baran — 17 p., 2) por. Malyszko — 22 p., 3) por. Koprowski — 22 p., 4) mjr. Pazderski — 31 p., 5) por. Celko — 22 p., 6) Szupenko — 33 p. Rewelacja zawodów był mjr. Pazderski — startujący po raz pierwszy w pięcioboju i zajmujący tylko z powodu złej jazdy konnej 4 miejsce.

Mecze piłkarskie w stolicy

Malakbi warszawska rozpoczęła tygodniową piłkarską meczem z katowicką „Dianą”. Przez cały czas zawodów „Diana” górowała nad białostockimi i mecz wygrała w stosunku 5:1. Warszawianka rozegrała mecz towarzyski z B klasową, Barokolbrą zwyciężając 7:2.

Polonia — Diana 2:0 (1:0). Goście reprezentują słabą warszawską klasę A, to też ich występ w Warszawie był zły.

W piłkarskim turnieju słowiańskim, który zostanie rozegrany w Pradze w dni. 26 — 28 października z okazji 10-lecia niepodległości Czechosłowacji wezmą udział cztery reprezentacje: Polski, Jugosławii, oraz amatorska — zawodowa reprezentacja Czesosłowacji.

Otwarcie boiska „Polonii” odbędzie się dn. 30-go b. m. Program uroczystości przewiduje szereg imprez sportowych.

Gigantyczny bieg kolarski na ekranie. Bieg kolarski Dookola Polski, urządzony przez redakcję „Przeglądu Sportowego” i W. T. C. wzbudził szalone zainteresowanie wśród rzeszy miłośników sportu. Cały ten Bieg demonstrowany będzie na ekranie kina Splendid, począwszy już od dnia 25 b. m. W szeregu barwnych obrazów posuną się przed oczyma etapy tego największego przedsięwzięcia sportowego Polski. Zdjęcia dokonała krajowa Wytwórnia Doświadczalna — poza stałą pod kierownictwem dyr. Miastkiego.

W związku z wiadomością o markach rowerowych z których korzystał i jedźcy I-go Biegu Dookola Polski, podana w Nrze 41-ym prosił jest o oznaczenie, że Michałski (Nr. 48)

nie jechał na rowerze firmy Kamifski. Motocyklowy zjazd gwiazd z Łodzi odbył się w fatalnych warunkach atmosferycznych. Na mecie stanęło 18-tu konkurentów. Zwyciężył Ryszard Czupikiewicz (Warszawa) na Indjanie, 2) Kiss (Union) — Łódź na B. S. A., 3) Stefański (Union) — Łódź na B. S. A.

Mistrzostwa Polski w r. 1928, Komisja Sportowa PZP ustaliła już w zarządzie kalendarz głównych imprez na rok 1929. A więc mistrzostwo dystansowe ma się odbyć w Warszawie w Poznaniu 14 lipca zawody główne w Krakowie 4 sierpnia i turniej w Łodzi w Łwowie 1 września. Poza tem 18 i 25 sierpnia w Warszawie — trójmecz słowiański i mecz z Belgią.

Występu Warszawianki oczekiwał Kraków sportowy z wielkim zaciekawieniem. Jak gra ta drużyna — pytano się, — która krakowianom zdołała odebrać cztery punkty? Na czele polega sekret jej gry nierównej, lecz dla każdego groźnej?

Wstęp niedzielnego czarno-białych rozczarował wszystkich. Potwierdził on opinie, której nie chciało się przez tyle lat powtarzać, że Warszawianka jest typową drużyną fuków, grającą systemem „hurra”, zespołem epigonów cenianych w futbolu nie rozum, system i styl, lecz bieganina, improwizacja i t. zw. „gre na wariata”.

Wisła bez Reymana i w osłabionym składzie miała w 1-ej połowie pół godziny gry pokazowej i wprost porwującej.

W 11-ej połowie, acz przeważała cała 11-ska warszawską do ich bramki, grała przeciętnie.

Co innego, że gra z przeciwnikiem tak nieskończonym jak Warszawa, nie może zachęcić do wysiłku poważniejszego.

Z graczy wyszczególnić należy Zwierza w pomocy i Domańskiego w bramce. Słabi pomocnicy boczni i Haselbusch na skrzydle. W Wiśle pierwszorzędnie biegali i strzelali bramki Balcer, doskonałe zastępował brata Reymana III, Nowosielski zamiast Adama dobrać. Pomocnik Bajorek, Kofiarczyk i Geras bez błędów. Słabszy Kowalski.

W grze prowadzonej na boisku rozmożeniem i wśród niepodykowanej wale momentów ciekawych. Wisła — owadziła już w 1-ej części 4:0 ze strzałów Czulkaja, Nowosielskiego i dwukrotnie Balcera. Pod koniec w ciągu 5-u minut Bibrzych i Korngold zdobyli dwa punkty dla Warszawianki.

Po przerwie mażdżąc przewagę Wisły, atoli bez wyrazu bramkowego, Bramki; Kowalski z karnego i Balcer.

Sędzia p. Nawrocki. Widownia przeczeczona.

Mecz Czarni — Hasmonaea nie odbył się z powodu zakazu lwowskiej gminy wyznawców, której delegat zjawili się po dwu minutach gry na boisku i graczom Hasmonaei przedstawili odpowiednie zlecenie rabina. Posłuszni zleceniu gracze Hasmonaei przezwali mecz i zeszli z boiska. Czarni uprosili wtedy bawących na trybunach graczy Pogoni i rozegrali z nimi spotkanie towarzyskie, zakończone wygraną Pogoni 4:3. Obie drużyny wystąpiły bez graczy. Biorących udział w reprezentacji wojskowej Polski: Bramki: Garbacz, Batsch, Mauer, Szabakiewicz, oraz Nastula, Wronka i Sawka. Sędzia p. Arczynski.

W związku z meczem Czarni — Hasmonaea zarząd Ligi prosi nas o wyjaśnienie, że następstwa nieurządzenia przez ZKS Hasmonaea zaległych meczów, przypadających na rzecz PZPN, i Ligi PZPN, orzeczone zostało na posiedzeniu Zarządu Głównego Ligi PZPN, odbytym w dniu 7 b. m. zawieszenie działalności sportowej klubu ligowego z dniem 13 b. m. Uchwała zarządu głównego w tym względzie została zkomunikowana ZKS Hasmonaea pismem zarządu z dn. 8 b. m., a ponadto podana do wiadomości ogólnej komunikatem prezjdium Ligi PZPN z dnia 19 b. m.

Na ostatnim posiedzeniu w dniu 13 b. m. Ligi mecz T.K.S. — Turyści 2:0 i T.K.S. — Skra 7:0, zostały zryfikowane na 31-go na niekorzyść T.K.S-u, z powodu gry w jego barwach Jana Suchockiego.

Turyści--I. F. C. 3:2

Turyści: Michałski I; Kubiak Al., Karasi; Kulawiak (Kahan), Węglowski, Hinc; Michałski II, Węglowski, Kahan (Kulawiak), Balcerowski, Frankus.

I. F. C.: Spalltek, Maschka, Heidenreich, Spilk, Sołnicki, Madnick; Pośpiech, Jozseka, Kozłok II, Gelsier, Kozłok I, a

W.ktor Iunosza Dabrowski

BILANS BIEGU DOOKOŁA POLSKI

Od chwili, kiedy ostatnia zakurzona sylwetka kolarska zeszła z toru Dynasowskiego, zamykając Pierwszy Bieg Dookoła Polski, przeszedł już zgórą tydzień. Okres bezkrytycznego, żywiołowego zachwyty, okres niepowstrzymanego entuzjazmu — tak w danym wypadku zrozumiałego — przeszedł. Bo entuzjazm może być tylko nastrojem chwili. Przychodzi za nim i przychodzić powinien czas, kiedy do rzeczy podchodzi się z zimną, spokojną, z większym zastanowieniem, z większą rozważą.

Bieg Dookoła Polski był imprezą tak wielką, tak imponującą, i tak udaną, iż uspokojenie umysłów następuje nie tak prędko, jak po innych. Niemniej przyszedł już czas, kiedy można do Biegu odnieść się krytycznie, co ze względu na triumfalne jego powodzenie oznacza zresztą tylko: wyprowadzać wnioski, zestawiać dodatni bilans, starać się ocenić.

Jeśli chodzi o to, czy Bieg odegrał tę rolę propagandową, jaką po nim spodziewać się było wolno — odpowiedź da wymienienie samej liczby ludzi, którzy czekali na przybycie zwycięzców na przestrzeni od rogatki wolskich do Dynasów. Pod tym względem triumf był czemś olśniewającym, w Polsce nieznana.

Na dłuższe omówienie zasługuje strona czysto sportowa. Gdy kolarze wyruszyli w liczbie 71 z placu Kopernika, w swą 1502-kilometrową podróż, oczekiwano, iż powróci ich najwyżej 20-tu, a pozostali, zmniejszając trudnością zadania, zostaną po drodze. Na tor Dynasowski wjechało 49 cyklistów, czyli nieporównanie więcej, niż sędzię mogli najzapaleńsi optymiści. Jest to dowodem, iż nasze kolarstwo szosowe stoi wyżej, niż mogliśmy przypuszczać.

Odnośząc się dopiero do myśli o zorganizowaniu Biegu Dookoła Polski, redakcja „Przeglądu Sportowego” skierowała szeregi zapytań do paryskiego „Auto”, przeprowadzającego bieg dookoła Francji, zaznaczono w odpowiedzi grzecznej, choć może nieco ironicznej:

„Panowie zdaje się nie zupełnie uswiadamić sobie, czym jest tego rodzaju impreza, jak wiele wymaga od zawodników i od organizatorów”.

I okazało się, że tak zawodnicy, jak i organizatorzy doskonale „dali radę”... i procent kończących Bieg był większy, niż bywa w „Tour de France”. Oczywiście 5.500 km., to nie zupełnie to, co 1500, a choć szosy francuskie, mówiąc skromnie, są lepsze od polskich, a pagórki małopolskie nie mogą rywalizować z Alpami i Pirenejami, to nie należy zapominać, iż do Biegu Dookoła Francji stają wyłącznie zawodowcy, w ciągu szeregu miesięcy przechodzący specjalny trening w doskonałych warunkach, doznający ze strony firm rowerowych wszelkiej pomocy — podczas gdy Bieg Dookoła Polski był imprezą czysto amatorską, do której stawali w większości ludzie, ciężko pracujący na życie.

Przeciętna szybkość, rozwinięta przez zwycięzcę, który przebył 1502 km. trasy w 58 godzin 00 minut i 19 sekund, wynosi 25 km. 889 m. na godzinę, co odpowiada właśnie szybkości przeciętnej, rozwijanej zwykle przez „asów” Tour de France. I tu porównanie nie jest dla nas niekorzystne. Stwierdzenie, iż mimo bardzo ostrego tempa odsetek odpadających jest niewielki, jest dowodem dojrzałości naszego sportu kolarskiego.

Zwycięzca Biegu, Feliks Więcek, był przed jego rozpoczęciem zupełnie prawie nieznany, a w każdym razie absolutnie przez nikogo nie był brany pod uwagę nawet jako kandydat na jakiegokolwiek faworyta. Okazało się jednak, iż nie wiedząc nic o tem, posiadaliśmy kolarza szosowego o prawdziwie pierwszorzędnych walorach, mierząc nawet skalą międzynarodową.

Ale tak samo jak Thys, niezmierznie groźny na 5.000 kilometrów Tour'u, mało kiedy potrafił wygrać wyścig krótszy, tak samo Więcek może nie odegrać w wyścigach 100-km. tej roli, jaką odegrał w Biegu Dookoła Polski, gdzie poprostu przekreślił wszystkich partnerów. Zresztą, to jest rzecz jeszcze do sprawdzenia, a mój niestety nadzieję, iż Bieg Dookoła Polski przyczyni się do większej popularności wyścigów szosowych i że Więcka ujrzymy nie raz jeszcze w obecnym sezonie.

Zupełnie innym typem jest Michałak, którego, mimo iż oficjalnie nie zajął żadnego miejsca, nie sposób nie postawić na drugim miejscu. Michałak — to jeździec „rasowy”, to znaczy nerwowy i nierówny. Dnia jednego jest bezkonkurencyjny i zo

stawia za sobą wszystkich, dnia następnego będzie wprost beznadziejny. Wpływ nastroju psychicznego jest u niego zbyt wielki.

Doznawszy defektu, Więcek spokojnie zajmie się naprawą Michałak zaklinie i rzuci rower o ziemię. To jest typ Henryka Pelissier, który umiał wygrać każdy krótszy, jednoetapowy bieg, czy to był 100-kilometrowy „Criterium asów”, czy też 620-kilometrowy Bordeaux — Paryż, ale tylko raz jeden potrafił ukończyć i wygrać Tour de France, bo był równym samemu sobie cały miesiąc, w przeciągu tak długiego czasu ani razu nie wypadł z równowagi duchowej — było dlań prawie nie

możliwe. Tak samo Michałak pewnie będzie, w ciągu swej kariery kolarskiej, zwycięzcą największej ilości najrozmaitszych biegów, ale Biegu Dookoła Polski może nawet nigdy nie wygra, choć niezawodnie nie raz będzie jego bohaterem.

Specjalnie podkreślić należy wysiłek drużynowy przedstawicieli Amatorskiego Klubu Sportowego, który zajął bezapelacyjnie pierwsze miejsce w konkurencji zespołowej. Stefański, Włuski, Krawczyk, to bardzo dzielni chłopcy, którym należało się słowa najwyższego uznania, jak zresztą i całemu klubowi, który mimo bardzo, a bardzo ciężkich warunków, zupełnemu brakowi poparcia z jakiegokolwiek bądź strony, rozpaczyliwej sytuacji finansowej pracuje tak wydatnie i tak owocnie.

Jeśli powiedzieć, że na szosowe mistrzostwa Polski zawodnicy A. K. S. musieli z braku pieniędzy na bilety, częściami jechać na rowerach i że jeden z nich, mimo to zaszczytny tytuł zdobył — charakterystyka klubu będzie bardzo wyraźna. Nie

zawodnie, po pięknym sukcesie w Biegu Dookoła Polski sfery miarodajne nie poskapia. A. K. S.owi swego poparcia i piękny jego wysiłek mu się wynagrodzi.

Nie sposób nie poświęcić słówka weteranom kolarstwa, Gronczewskiemu i Kamińskiemu, którzy szli tak równo i tak ambitnie. Dwaj ci zawodnicy W. T. C. godni byli pięknych tradycji najstarszego polskiego klubu kolarskiego.

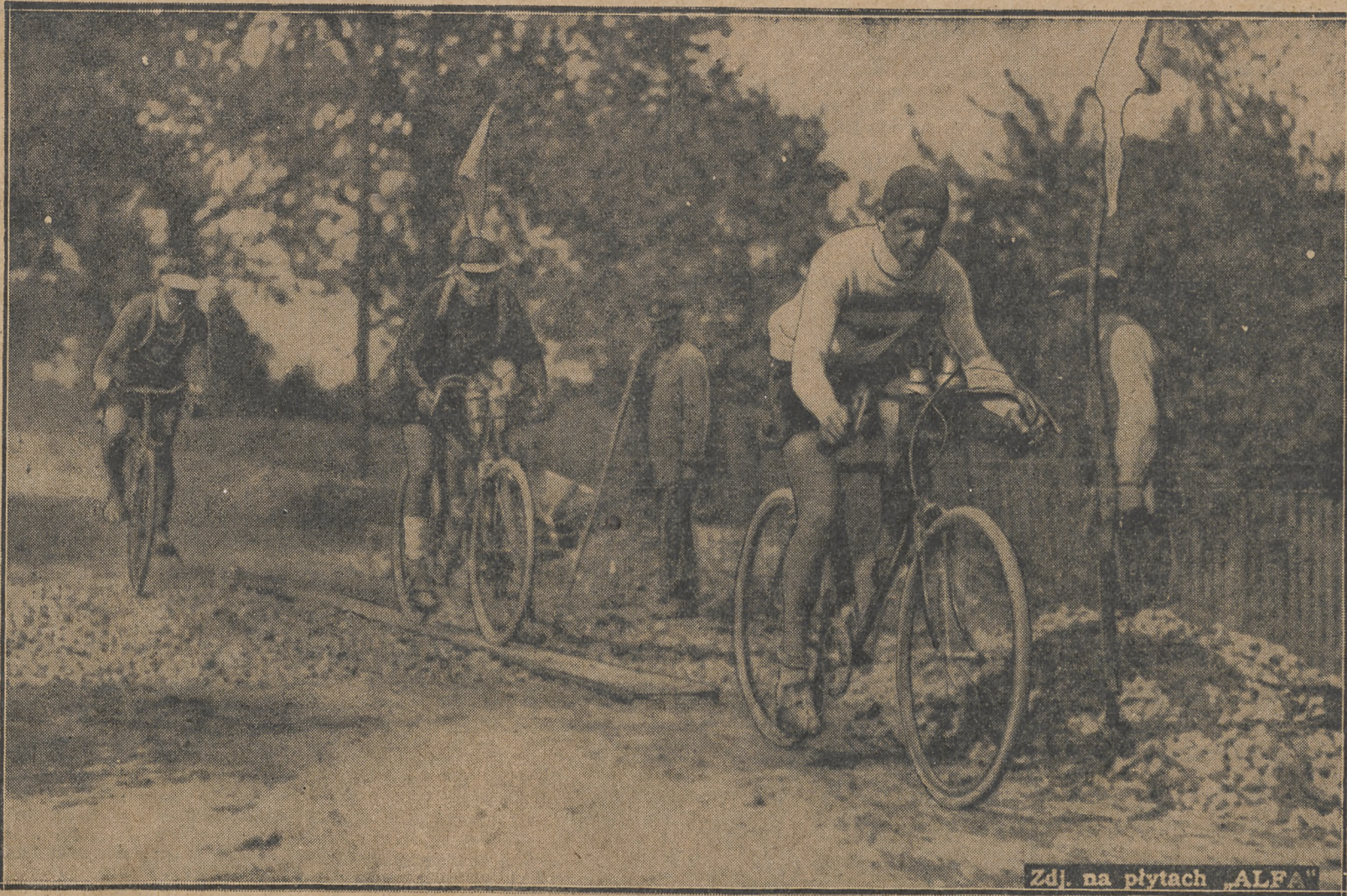
Olecki z „Legii”, który zajął drugie miejsce i łodzianin Kłosowicz okazali się jeźdźcami bardzo regularnymi, którzy nigdzie wprawdzie nie zajęli pierwszego miejsca, ale nigdy nie byli daleko od lidera. Gdy wymienimy jeszcze lwowianina Ignatowicza i krakowianina Żaka, kończąc na warszawianinie Duszyńskim, będziemy mniej więcej mieli już całą naszą „pierwszą klasę” — stojącą, jak się okazuje, bynajmniej nie tak nisko.

Jeśli chodzi o organizację, to doprawdy nie chce się już powtarzać za wszystkimi, że W. T. C. przeprowadziło ją znakomicie. Wolę kilka uwag krytycznych, opartych właśnie na spostrzeżeniach organizatorów. Więć przedewszystkiem Bieg trzeba będzie przeprowadzać w przyszłości wcześniej w sezonie, by wszyscy, kończący etapy przed nastąpieniem ciemności. Trzeba będzie zorganizować własną kuchnię, by być niezależnym od dziwacznych nieraz humorów przeróżnych hotelarzy. Trzeba będzie ustanowić pewne minimum, w jakim etapie ma być przebyty, by oczekując na zawodników, którzy się wleką po szosie 5 godzin po przybyciu pierwszej grupy, nie wstrzymywać kolacji, kąpieli etc., no i zarezervować Bieg dla prawdziwie odpowiednio przygotowanych kolarzy. Wreszcie, może należałoby ograniczyć i utrudnić nieco wspomaganie zawodników podczas Biegu, i wogóle uczynić go cięższym, powiększając np. trasę, wyciągając ją w stronę Wilna i Ziemi Wschodnich.

Bieg pierwszy był napół eksperymentem, próbą. Powodzenie — pozwala na większą śmiałość. Ale o tem pomówimy szczegółowiej w roku przyszłym.

Dziś stwierdzić tylko należy raz jeszcze, że Bieg się wspinał, gdyż: 1) był znakomitą propagandą kolarstwa i sportu wogóle; 2) dowiódł wysokiej wartości przeciętnej naszego kolarstwa szosowego; 3) pozwolił „odkryć” nieznaną dotąd gwiazdę pierwszej wielkości, która przyniesie nam pewnie niejednokrotnie sukces międzynarodowy; 4) powiększył wiarę we własne siły całego polskiego świata sportowego.

Takim bilansem mało która impreza poszczycić się może.



KŁADKA NA... SZOSIE.

Na zasypanej szablami szosie uczynny dróżnik położył deskę, z której skwapliwie korzystali jeźdźcy. Na 1-y planie Olszewski, za nim Sobolewski.

FELIKS WIĘCEK

Jego talent i działalność sportowa

Więcek nie jest geniuszem kolarskim, jest jednak bezwzględnie talentem i to wartości najpierwszej.

Jego pozycja wśród zawodników jest zupełnie szczególna. Nieznany żadnemu konkurentowi, zabrał wszystkim najzaszczytniejszy tytuł i już od Wielunia pozbawił ich wszelkiej nadziei wyrwania mu tej godności.

To, co się działo w czołówce wyścigu — a tam Więcek był prawie zawsze — działo się tylko i wyłącznie tak, jak chciał Więcek. Jeśli krzyknął on: „Uwaga! Uciekam!” — nikt nie odważył się zostać w tyle. Gdy Więcek zwalniał, nikomu ani przez myśl nie przeszło próbować ucieczki, choćby tempo nadane przez niego było takie, że Ignatowicz np. mógł czytać po drodze „Przegląd Sportowy”, wypożyczony sobie w aucie prasowym.

Ten niski, krępy człowiek o dobroncznym wyrazie twarzy, robił z kolegami co chciał — hypnotyzował ich poprostu. Więcek Feliks. Co zasz, i skąd się wziął?

Urodził się w r. 1904 w Ostrowiu w Wielkopolsce. W r. 1923 wyjeżdża do Brześcia do brata. Tam kupuje sobie rower Wahrena, na którym jechał zresztą i teraz, staje w r. 1923 pierwszy raz w życiu do zawodów na 5 (1) km. i przychodzi jako drugi za Ziembickim.

W r. 1926 zajmuje 2-gie miejsce w mistrzostwie województwa poleskiego, w r. 1927 jest już mistrzem. W tym samym roku zdobywa 2-gie miejsce w biegu naprzeciw w Warszawie.

W tym czasie Więcek odbywał w Brześciu powinność wojskową i po zwolnieniu z wojska nie mógł znaleźć posady. Bez długiego namysłu siada na maszynę i rusza w podróż dookoła Polski w poszukiwaniu pracy. Nie znalazł jej w Warszawie ani w Toruniu, ani w Poznaniu.

Tu spotkał się z Sierpińskim, który jechał na zawody kolarskie do Bydgoszczy. Sierpiński wziął go ze sobą. Sterana długą podróżą maszyna nie wytrzymała i Więckowi rozlatuje się podczas wyścigu tylne koło. Wycofuje się z biegu. W Bydgoszczy jednak zostaje i tu dzięki prezosowi Bydgoskiego Klubu Kółowników p. Kołakowskiemu, otrzymuje posadę.

Staje następnie do mistrz. województwa poznańskiego i zajmuje II miejsce. Startuje jeszcze w Inowrocławiu, Bydgoszczy i Pakoście, gdzie zajmuje szczy i Pakoście, gdzie zdobywa pierwsze miejsce i pułkarz wędrowny. Oto wszystko.

Do Biegu „Przeglądu Sportowego” zgłosił się jako pierwszy i otrzymał ten numer porządkowy.

Przed Biegiem liczył na zajęcie dziesiątego miejsca w ogólnej klasyfikacji. Już w pierwszym etapie wyczuł swą formę i korzystając z niepiłnowania go przez innych, robił, począwszy od Lublina, co mógł, byle zyskać jak najwięcej czasu „for”.

Treningu specjalnego do biegu nie miał. Nie pozwalała mu na to ciężka praca od godz. 6-jej rano do godz. 7-jej wieczorem. Z zawodu jest pracownikiem masarskim.

zawodnie, po pięknym sukcesie w Biegu Dookoła Polski sfery miarodajne nie poskapia. A. K. S.owi swego poparcia i piękny jego wysiłek mu się wynagrodzi.

Nie sposób nie poświęcić słówka weteranom kolarstwa, Gronczewskiemu i Kamińskiemu, którzy szli tak równo i tak ambitnie. Dwaj ci zawodnicy W. T. C. godni byli pięknych tradycji najstarszego polskiego klubu kolarskiego.

Olecki z „Legii”, który zajął drugie miejsce i łodzianin Kłosowicz okazali się jeźdźcami bardzo regularnymi, którzy nigdzie wprawdzie nie zajęli pierwszego miejsca, ale nigdy nie byli daleko od lidera. Gdy wymienimy jeszcze lwowianina Ignatowicza i krakowianina Żaka, kończąc na warszawianinie Duszyńskim, będziemy mniej więcej mieli już całą naszą „pierwszą klasę” — stojącą, jak się okazuje, bynajmniej nie tak nisko.

Jeśli chodzi o organizację, to doprawdy nie chce się już powtarzać za wszystkimi, że W. T. C. przeprowadziło ją znakomicie. Wolę kilka uwag krytycznych, opartych właśnie na spostrzeżeniach organizatorów. Więć przedewszystkiem Bieg trzeba będzie przeprowadzać w przyszłości wcześniej w sezonie, by wszyscy, kończący etapy przed nastąpieniem ciemności. Trzeba będzie zorganizować własną kuchnię, by być niezależnym od dziwacznych nieraz humorów przeróżnych hotelarzy. Trzeba będzie ustanowić pewne minimum, w jakim etapie ma być przebyty, by oczekując na zawodników, którzy się wleką po szosie 5 godzin po przybyciu pierwszej grupy, nie wstrzymywać kolacji, kąpieli etc., no i zarezervować Bieg dla prawdziwie odpowiednio przygotowanych kolarzy. Wreszcie, może należałoby ograniczyć i utrudnić nieco wspomaganie zawodników podczas Biegu, i wogóle uczynić go cięższym, powiększając np. trasę, wyciągając ją w stronę Wilna i Ziemi Wschodnich.

Bieg pierwszy był napół eksperymentem, próbą. Powodzenie — pozwala na większą śmiałość. Ale o tem pomówimy szczegółowiej w roku przyszłym.

Dziś stwierdzić tylko należy raz jeszcze, że Bieg się wspinał, gdyż: 1) był znakomitą propagandą kolarstwa i sportu wogóle; 2) dowiódł wysokiej wartości przeciętnej naszego kolarstwa szosowego; 3) pozwolił „odkryć” nieznaną dotąd gwiazdę pierwszej wielkości, która przyniesie nam pewnie niejednokrotnie sukces międzynarodowy; 4) powiększył wiarę we własne siły całego polskiego świata sportowego.

Takim bilansem mało która impreza poszczycić się może.

Dziś stwierdzić tylko należy raz jeszcze, że Bieg się wspinał, gdyż: 1) był znakomitą propagandą kolarstwa i sportu wogóle; 2) dowiódł wysokiej wartości przeciętnej naszego kolarstwa szosowego; 3) pozwolił „odkryć” nieznaną dotąd gwiazdę pierwszej wielkości, która przyniesie nam pewnie niejednokrotnie sukces międzynarodowy; 4) powiększył wiarę we własne siły całego polskiego świata sportowego.

Takim bilansem mało która impreza poszczycić się może.

Dziś stwierdzić tylko należy raz jeszcze, że Bieg się wspinał, gdyż: 1) był znakomitą propagandą kolarstwa i sportu wogóle; 2) dowiódł wysokiej wartości przeciętnej naszego kolarstwa szosowego; 3) pozwolił „odkryć” nieznaną dotąd gwiazdę pierwszej wielkości, która przyniesie nam pewnie niejednokrotnie sukces międzynarodowy; 4) powiększył wiarę we własne siły całego polskiego świata sportowego.

Takim bilansem mało która impreza poszczycić się może.

Dziś stwierdzić tylko należy raz jeszcze, że Bieg się wspinał, gdyż: 1) był znakomitą propagandą kolarstwa i sportu wogóle; 2) dowiódł wysokiej wartości przeciętnej naszego kolarstwa szosowego; 3) pozwolił „odkryć” nieznaną dotąd gwiazdę pierwszej wielkości, która przyniesie nam pewnie niejednokrotnie sukces międzynarodowy; 4) powiększył wiarę we własne siły całego polskiego świata sportowego.

Takim bilansem mało która impreza poszczycić się może.

Dziś stwierdzić tylko należy raz jeszcze, że Bieg się wspinał, gdyż: 1) był znakomitą propagandą kolarstwa i sportu wogóle; 2) dowiódł wysokiej wartości przeciętnej naszego kolarstwa szosowego; 3) pozwolił „odkryć” nieznaną dotąd gwiazdę pierwszej wielkości, która przyniesie nam pewnie niejednokrotnie sukces międzynarodowy; 4) powiększył wiarę we własne siły całego polskiego świata sportowego.

Takim bilansem mało która impreza poszczycić się może.

Dziś stwierdzić tylko należy raz jeszcze, że Bieg się wspinał, gdyż: 1) był znakomitą propagandą kolarstwa i sportu wogóle; 2) dowiódł wysokiej wartości przeciętnej naszego kolarstwa szosowego; 3) pozwolił „odkryć” nieznaną dotąd gwiazdę pierwszej wielkości, która przyniesie nam pewnie niejednokrotnie sukces międzynarodowy; 4) powiększył wiarę we własne siły całego polskiego świata sportowego.

Takim bilansem mało która impreza poszczycić się może.

Dziś stwierdzić tylko należy raz jeszcze, że Bieg się wspinał, gdyż: 1) był znakomitą propagandą kolarstwa i sportu wogóle; 2) dowiódł wysokiej wartości przeciętnej naszego kolarstwa szosowego; 3) pozwolił „odkryć” nieznaną dotąd gwiazdę pierwszej wielkości, która przyniesie nam pewnie niejednokrotnie sukces międzynarodowy; 4) powiększył wiarę we własne siły całego polskiego świata sportowego.

Takim bilansem mało która impreza poszczycić się może.

Dziś stwierdzić tylko należy raz jeszcze, że Bieg się wspinał, gdyż: 1) był znakomitą propagandą kolarstwa i sportu wogóle; 2) dowiódł wysokiej wartości przeciętnej naszego kolarstwa szosowego; 3) pozwolił „odkryć” nieznaną dotąd gwiazdę pierwszej wielkości, która przyniesie nam pewnie niejednokrotnie sukces międzynarodowy; 4) powiększył wiarę we własne siły całego polskiego świata sportowego.

zawodnie, po pięknym sukcesie w Biegu Dookoła Polski sfery miarodajne nie poskapia. A. K. S.owi swego poparcia i piękny jego wysiłek mu się wynagrodzi.

Nie sposób nie poświęcić słówka weteranom kolarstwa, Gronczewskiemu i Kamińskiemu, którzy szli tak równo i tak ambitnie. Dwaj ci zawodnicy W. T. C. godni byli pięknych tradycji najstarszego polskiego klubu kolarskiego.

Olecki z „Legii”, który zajął drugie miejsce i łodzianin Kłosowicz okazali się jeźdźcami bardzo regularnymi, którzy nigdzie wprawdzie nie zajęli pierwszego miejsca, ale nigdy nie byli daleko od lidera. Gdy wymienimy jeszcze lwowianina Ignatowicza i krakowianina Żaka, kończąc na warszawianinie Duszyńskim, będziemy mniej więcej mieli już całą naszą „pierwszą klasę” — stojącą, jak się okazuje, bynajmniej nie tak nisko.

Jeśli chodzi o organizację, to doprawdy nie chce się już powtarzać za wszystkimi, że W. T. C. przeprowadziło ją znakomicie. Wolę kilka uwag krytycznych, opartych właśnie na spostrzeżeniach organizatorów. Więć przedewszystkiem Bieg trzeba będzie przeprowadzać w przyszłości wcześniej w sezonie, by wszyscy, kończący etapy przed nastąpieniem ciemności. Trzeba będzie zorganizować własną kuchnię, by być niezależnym od dziwacznych nieraz humorów przeróżnych hotelarzy. Trzeba będzie ustanowić pewne minimum, w jakim etapie ma być przebyty, by oczekując na zawodników, którzy się wleką po szosie 5 godzin po przybyciu pierwszej grupy, nie wstrzymywać kolacji, kąpieli etc., no i zarezervować Bieg dla prawdziwie odpowiednio przygotowanych kolarzy. Wreszcie, może należałoby ograniczyć i utrudnić nieco wspomaganie zawodników podczas Biegu, i wogóle uczynić go cięższym, powiększając np. trasę, wyciągając ją w stronę Wilna i Ziemi Wschodnich.

Bieg pierwszy był napół eksperymentem, próbą. Powodzenie — pozwala na większą śmiałość. Ale o tem pomówimy szczegółowiej w roku przyszłym.

Dziś stwierdzić tylko należy raz jeszcze, że Bieg się wspinał, gdyż: 1) był znakomitą propagandą kolarstwa i sportu wogóle; 2) dowiódł wysokiej wartości przeciętnej naszego kolarstwa szosowego; 3) pozwolił „odkryć” nieznaną dotąd gwiazdę pierwszej wielkości, która przyniesie nam pewnie niejednokrotnie sukces międzynarodowy; 4) powiększył wiarę we własne siły całego polskiego świata sportowego.

Takim bilansem mało która impreza poszczycić się może.

Dziś stwierdzić tylko należy raz jeszcze, że Bieg się wspinał, gdyż: 1) był znakomitą propagandą kolarstwa i sportu wogóle; 2) dowiódł wysokiej wartości przeciętnej naszego kolarstwa szosowego; 3) pozwolił „odkryć” nieznaną dotąd gwiazdę pierwszej wielkości, która przyniesie nam pewnie niejednokrotnie sukces międzynarodowy; 4) powiększył wiarę we własne siły całego polskiego świata sportowego.

Takim bilansem mało która impreza poszczycić się może.

Dziś stwierdzić tylko należy raz jeszcze, że Bieg się wspinał, gdyż: 1) był znakomitą propagandą kolarstwa i sportu wogóle; 2) dowiódł wysokiej wartości przeciętnej naszego kolarstwa szosowego; 3) pozwolił „odkryć” nieznaną dotąd gwiazdę pierwszej wielkości, która przyniesie nam pewnie niejednokrotnie sukces międzynarodowy; 4) powiększył wiarę we własne siły całego polskiego świata sportowego.

Takim bilansem mało która impreza poszczycić się może.

Dziś stwierdzić tylko należy raz jeszcze, że Bieg się wspinał, gdyż: 1) był znakomitą propagandą kolarstwa i sportu wogóle; 2) dowiódł wysokiej wartości przeciętnej naszego kolarstwa szosowego; 3) pozwolił „odkryć” nieznaną dotąd gwiazdę pierwszej wielkości, która przyniesie nam pewnie niejednokrotnie sukces międzynarodowy; 4) powiększył wiarę we własne siły całego polskiego świata sportowego.

Takim bilansem mało która impreza poszczycić się może.

Dziś stwierdzić tylko należy raz jeszcze, że Bieg się wspinał, gdyż: 1) był znakomitą propagandą kolarstwa i sportu wogóle; 2) dowiódł wysokiej wartości przeciętnej naszego kolarstwa szosowego; 3) pozwolił „odkryć” nieznaną dotąd gwiazdę pierwszej wielkości, która przyniesie nam pewnie niejednokrotnie sukces międzynarodowy; 4) powiększył wiarę we własne siły całego polskiego świata sportowego.

Takim bilansem mało która impreza poszczycić się może.

Dziś stwierdzić tylko należy raz jeszcze, że Bieg się wspinał, gdyż: 1) był znakomitą propagandą kolarstwa i sportu wogóle; 2) dowiódł wysokiej wartości przeciętnej naszego kolarstwa szosowego; 3) pozwolił „odkryć” nieznaną dotąd gwiazdę pierwszej wielkości, która przyniesie nam pewnie niejednokrotnie sukces międzynarodowy; 4) powiększył wiarę we własne siły całego polskiego świata sportowego.

Takim bilansem mało która impreza poszczycić się może.

Dziś stwierdzić tylko należy raz jeszcze, że Bieg się wspinał, gdyż: 1) był znakomitą propagandą kolarstwa i sportu wogóle; 2) dowiódł wysokiej wartości przeciętnej naszego kolarstwa szosowego; 3) pozwolił „odkryć” nieznaną dotąd gwiazdę pierwszej wielkości, która przyniesie nam pewnie niejednokrotnie sukces międzynarodowy; 4) powiększył wiarę we własne siły całego polskiego świata sportowego.

Takim bilansem mało która impreza poszczycić się może.

Dziś stwierdzić tylko należy raz jeszcze, że Bieg się wspinał, gdyż: 1) był znakomitą propagandą kolarstwa i sportu wogóle; 2) dowiódł wysokiej wartości przeciętnej naszego kolarstwa szosowego; 3) pozwolił „odkryć” nieznaną dotąd gwiazdę pierwszej wielkości, która przyniesie nam pewnie niejednokrotnie sukces międzynarodowy; 4) powiększył wiarę we własne siły całego polskiego świata sportowego.

zawodnie, po pięknym sukcesie w Biegu Dookoła Polski sfery miarodajne nie poskapia. A. K. S.owi swego poparcia i piękny jego wysiłek mu się wynagrodzi.

Nie sposób nie poświęcić słówka weteranom kolarstwa, Gronczewskiemu i Kamińskiemu, którzy szli tak równo i tak ambitnie. Dwaj ci zawodnicy W. T. C. godni byli pięknych tradycji najstarszego polskiego klubu kolarskiego.

Olecki z „Legii”, który zajął drugie miejsce i łodzianin Kłosowicz okazali się jeźdźcami bardzo regularnymi, którzy nigdzie wprawdzie nie zajęli pierwszego miejsca, ale nigdy nie byli daleko od lidera. Gdy wymienimy jeszcze lwowianina Ignatowicza i krakowianina Żaka, kończąc na warszawianinie Duszyńskim, będziemy mniej więcej mieli już całą naszą „pierwszą klasę” — stojącą, jak się okazuje, bynajmniej nie tak nisko.

Jeśli chodzi o organizację, to doprawdy nie chce się już powtarzać za wszystkimi, że W. T. C. przeprowadziło ją znakomicie. Wolę kilka uwag krytycznych, opartych właśnie na spostrzeżeniach organizatorów. Więć przedewszystkiem Bieg trzeba będzie przeprowadzać w przyszłości wcześniej w sezonie, by wszyscy, kończący etapy przed nastąpieniem ciemności. Trzeba będzie zorganizować własną kuchnię, by być niezależnym od dziwacznych nieraz humorów przeróżnych hotelarzy. Trzeba będzie ustanowić pewne minimum, w jakim etapie ma być przebyty, by oczekując na zawodników, którzy się wleką po szosie 5 godzin po przybyciu pierwszej grupy, nie wstrzymywać kolacji, kąpieli etc., no i zarezervować Bieg dla prawdziwie odpowiednio przygotowanych kolarzy. Wreszcie, może należałoby ograniczyć i utrudnić nieco wspomaganie zawodników podczas Biegu, i wogóle uczynić go cięższym, powiększając np. trasę, wyciągając ją w stronę Wilna i Ziemi Wschodnich.

Bieg pierwszy był napół eksperymentem, próbą. Powodzenie — pozwala na większą śmiałość. Ale o tem pomówimy szczegółowiej w roku przyszłym.

Dziś stwierdzić tylko należy raz jeszcze, że Bieg się wspinał, gdyż: 1) był znakomitą propagandą kolarstwa i sportu wogóle; 2) dowiódł wysokiej wartości przeciętnej naszego kolarstwa szosowego; 3) pozwolił „odkryć” nieznaną dotąd gwiazdę pierwszej wielkości, która przyniesie nam pewnie niejednokrotnie sukces międzynarodowy; 4) powiększył wiarę we własne siły całego polskiego świata sportowego.

Takim bilansem mało która impreza poszczycić się może.

Dziś stwierdzić tylko należy raz jeszcze, że Bieg się wspinał, gdyż: 1) był znakomitą propagandą kolarstwa i sportu wogóle; 2) dowiódł wysokiej wartości przeciętnej naszego kolarstwa szosowego; 3) pozwolił „odkryć” nieznaną dotąd gwiazdę pierwszej wielkości, która przyniesie nam pewnie niejednokrotnie sukces międzynarodowy; 4) powiększył wiarę we własne siły całego polskiego świata sportowego.

Takim bilansem mało która impreza poszczycić się może.

Dziś stwierdzić tylko należy raz jeszcze, że Bieg się wspinał, gdyż: 1) był znakomitą propagandą kolarstwa i sportu wogóle; 2) dowiódł wysokiej wartości przeciętnej naszego kolarstwa szosowego; 3) pozwolił „odkryć” nieznaną dotąd gwiazdę pierwszej wielkości, która przyniesie nam pewnie niejednokrotnie sukces międzynarodowy; 4) powiększył wiarę we własne siły całego polskiego świata sportowego.

Takim bilansem mało która impreza poszczycić się może.

Dziś stwierdzić tylko należy raz jeszcze, że Bieg się wspinał, gdyż: 1) był znakomitą propagandą kolarstwa i sportu wogóle; 2) dowiódł wysokiej wartości przeciętnej naszego kolarstwa szosowego; 3) pozwolił „odkryć” nieznaną dotąd gwiazdę pierwszej wielkości, która przyniesie nam pewnie niejednokrotnie sukces międzynarodowy; 4) powiększył wiarę we własne siły całego polskiego świata sportowego.

Takim bilansem mało która impreza poszczycić się może.

Dziś stwierdzić tylko należy raz jeszcze, że Bieg się wspinał, gdyż: 1) był znakomitą propagandą kolarstwa i sportu wogóle; 2) dowiódł wysokiej wartości przeciętnej naszego kolarstwa szosowego; 3) pozwolił „odkryć” nieznaną dotąd gwiazdę pierwszej wielkości, która przyniesie nam pewnie niejednokrotnie sukces międzynarodowy; 4) powiększył wiarę we własne siły całego polskiego świata sportowego.

Takim bilansem mało która impreza poszczycić się może.

Dziś stwierdzić tylko należy raz jeszcze, że Bieg się wspinał, gdyż: 1) był znakomitą propagandą kolarstwa i sportu wogóle; 2) dowiódł wysokiej wartości przeciętnej naszego kolarstwa szosowego; 3) pozwolił „odkryć” nieznaną dotąd gwiazdę pierwszej wielkości, która przyniesie nam pewnie niejednokrotnie sukces międzynarodowy; 4) powiększył wiarę we własne siły całego polskiego świata sportowego.

Takim bilansem mało która impreza poszczycić się może.

Dziś stwierdzić tylko należy raz jeszcze, że Bieg się wspinał, gdyż: 1) był znakomitą propagandą kolarstwa i sportu wogóle; 2) dowiódł wysokiej wartości przeciętnej naszego kolarstwa szosowego; 3) pozwolił „odkryć” nieznaną dotąd gwiazdę pierwszej wielkości, która przyniesie nam pewnie niejednokrotnie sukces międzynarodowy; 4) powiększył wiarę we własne siły całego polskiego świata sportowego.

Takim bilansem mało która impreza poszczycić się może.

Dziś stwierdzić tylko należy raz jeszcze, że Bieg się wspinał, gdyż: 1) był znakomitą propagandą kolarstwa i sportu wogóle; 2) dowiódł wysokiej wartości przeciętnej naszego kolarstwa szosowego; 3) pozwolił „odkryć” nieznaną dotąd gwiazdę pierwszej wielkości, która przyniesie nam pewnie niejednokrotnie sukces międzynarodowy; 4) powiększył wiarę we własne siły całego polskiego świata sportowego.

zawodnie, po pięknym sukcesie w Biegu Dookoła Polski sfery miarodajne nie poskapia. A. K. S.owi swego poparcia i piękny jego wysiłek mu się wynagrodzi.

Nie sposób nie poświęcić słówka weteranom kolarstwa, Gronczewskiemu i Kamińskiemu, którzy szli tak równo i tak ambitnie. Dwaj ci zawodnicy W. T. C. godni byli pięknych tradycji najstarszego polskiego klubu kolarskiego.

Olecki z „Legii”, który zajął drugie miejsce i łodzianin Kłosowicz okazali się jeźdźcami bardzo regularnymi, którzy nigdzie wprawdzie nie zajęli pierwszego miejsca, ale nigdy nie byli daleko od lidera. Gdy wymienimy jeszcze lwowianina Ignatowicza i krakowianina Żaka, kończąc na warszawianinie Duszyńskim, będziemy mniej więcej mieli już całą naszą „pierwszą klasę” — stojącą

Co zdobyli uczestnicy Biegu Dookoła Polski

Szczegółowa lista nagród

Od pierwszego etapu do ostatniego, zwycięzcy jeżdżący nagradzani byli oficjalnie przez miejscowe władze, społeczeństwo, organizacje i kluby sportowe. Wszyscy garnęli się, śpieszyli z ofiarowaniem dla swego pupilka jakiejś cennej pamiątki.

I urosł z tego stos potężny, na który składa się przeszło 100 nagród.

Poza nagrodami ogłoszonymi w poprzednich numerach „Przeglądu Sportowego”, ofiarowano jeszcze następujące:

Na etapie piątym, Kraków — Wieluń, zwycięzcy otrzymali następujące nagrody:

Na finiszu w Katowicach — 10 nagród, które zdobyli:

Na finiszu w Sosnowcu — 4 nagrody, które zdobyli:

1) Michałak (48) — jako pierwszy otrzymał nagrodę Sposobu i Sposobu Tow. Cyklistów — zegarek biurowy.

2) Ignatowicz (20) — jako drugi na tym finiszu otrzymał nagrodę firmy „Sier” w Sosnowcu — kompletny radiodiodobiornik.

3) Jednaszewski (26) — jako trzeci, zdobył nagrodę firmy „Kucharski” w Sosnowcu — sweeter sportowy.

4) Rasiński (57) — jako pierwszy zawodnik z Zagłębia otrzymał nagrodę Seimiku bedzińskiego.

Na finiszu w Bedzinie nagrody otrzymał:

1) Ignatowicz (20) — jako pierwszy otrzymał nagrodę Magistratu m. Bedzina — aparat fotograficzny.

2) Duszyński (5) — jako drugi na tym finiszu zdobył nagrodę burmistrza m. Bedzina p. Michała — srebrne nakrycie stołowe.

3) 12) P. pierwszych dziesięciu zawodników (20, 5, 25, 43, 1, 34, 26, 11, 60) otrzymało od znanego kolarza p. Z. Salskiego po pudle czekoladek firmy B. Salskiego.

Na finiszu w Siewierzu — Duszyński (5) otrzymał jako pierwszy nagrodę Seimiku zawierciańskiego — pułkarski zegarek.

Na mecie etapu w Wieluniu zwycięzcy otrzymali następujące nagrody:

1) Wieciek (1) jako zwycięzca etapu piątego otrzymał nagrodę Seimiku powiatowego w Wieluniu.

2) Michałak (48), jako drugi na tym etapie otrzymał nagrodę Magistratu m. Wielunia.

3) Wisniewski (54), jako trzeci w etapie Kraków — Wieluń zdobył nagrodę Związku Kolarzy Okr. Łódzkiego — rewolwer-braining.

W etapie szóstym Wieluń — Poznań zwycięzcy otrzymali następujące nagrody:

Na finiszu w Kaliszu nagrody zdobyli:

1) Michałak (48) — jako pierwszy otrzymał nagrodę Starostwa Kaliskiego — skórzany neseser.

2) Michałak (48) — jako pierwszy, otrzymał nagrodę „Expressu Kaliskiego” — zegarek stoper.

3) Wisniewski (54) — jako drugi, zdobył nagrodę Magistratu m. Kalisza — zegarek-budzik.

4) Wieciek (1) — jako trzeci, otrzymał nagrodę Tow. Cykl. — duży żeton srebrny.

5) Kłosowicz (34) — jako czwarty — nagroda Kaliskiego Tow. Cykl. — żeton srebrny.

6) Sierpiński (25) — jako piąty — nagroda Kalis Tow. Cykl. — mały żeton srebrny.

7) 8) i 9) Sobolewski (24) — jako pierwszy kaliszanin na finiszu w Kaliszu, otrzymał nagrodę Kaliskiego Tow. Cykl. — złoty medal, nagrodę p. Szepcicha — srebrny zegarek i nagrodę kapit. Kal. Tow. Cykl. p. Hoffmana — wazon.

Na mecie etapu w Poznaniu nagrody zdobyli:

1) Wieciek (1) — jako zwycięzca etapu szóstego — nagroda wojewody poznańskiego p. Dunin-Borkowskiego — srebrna papierosnica.

2) Olecki (43) — jako drugi na tym etapie — nagroda Magistratu m. Poznania — zegarek stoper.

3) Kłosowicz (34) — jako trzeci w etapie Wieluń — Poznań, nagroda Magistratu m. Poznania — zegarek srebrny na rękę.

4) Stefaniński (55) — jako czwarty w etapie Wieluń — Poznań, nagroda Magistratu m. Poznania — statuetka na marmurowym postumencie.

5) Jamusko (6) — jako pierwszy Sokół na mecie w Poznaniu — nagroda Sekcji Kolarzy T. G. Sokół w Poznaniu — zegar biurowy.

6) Kamiński (3) — jako najstarszy wieloletni zawodnik — nagroda prezesa honorowego Pozn. Tow. Kół i Mot. p. Knaślaka — pułkarski zegarek.

7) 8) Wieciek (1) — jako zwycięzca etapu — nagroda K. S. H. Cegielski w Poznaniu — żeton; nagroda firmy Bieleckich (Poznań, ul. Dąbrowskiego 33 — 35) — wazon i lampka nocna.

9) Wieciek (1), jako pierwszy na mecie wielkopolskiej — nagroda K. S. H. Cegielski w Poznaniu — żeton.

10) Wieciek (1) — jako zwycięzca etapu, nagroda Hurtowni Mechaników (Poznań, ul. Dąbrowskiego 3) — para singletów.

11) Czarwinski (16) — jako pierwszy na mecie członek stowarzyszenia robotniczych — nagroda K. S. H. Cegielski — żeton.

Poza te nagrody każdy zawodnik otrzymał na drogę od Sekcji Kolarzy Sokół butelkę wina.

Na mecie siódmego etapu Poznań — Łódź nagrody zdobyli następujący zawodnicy:

1) Wieciek (1) — jako zwycięzca etapu — nagroda d-cy O. K. IV p. gen. Małachowskiego — marmurowa patara.

2) Wieciek (1) — jako zwycięzca etapu — nagroda Magistratu m. Łodzi — pułkarski zegarek.

3) Kłosowicz (34) — jako pierwszy na mecie Łódź — nagroda Magistratu m. Łodzi — zegarek srebrny.

4) Kłosowicz (34) — jako pierwszy Łódzianin w klasyfikacji siódmego etapu — nagroda firmy „Austro-Damler” w Łodzi — rower marki „Puch”.

5) Zak (66) — jako pierwszy na mecie zawodnik ze sportowych stowarzyszeń robotniczych — nagroda Łódzkiego Robotniczego Komitetu Okręgowego — statuetka brązowa, symbolizująca zwycięstwo.

6) Malczewski (42) jako drugi na mecie zawodnik z robotniczych stowarzyszeń sportowych — nagroda Rob. T. Sp. Widzew — popielniczka brązowa z figurą robotnika.

7) Kłosowicz (34) — jako pierwszy na mecie Łódź — nagroda K. S. Gentelman — duży żeton srebrny.

W ostatnim etapie Łódź — Warszawa nagrody zdobyli:

1) Wisniewski (54) — zwycięzca etapu ósmego — nagroda prezydenta st.

m. Warszawy p. inż. Z. Stomilskiego — srebrna papierośnica.

2) Gronczewski (8) — jako pierwszy na mecie zawodnik W. T. C. — nagroda prezesa W. T. C. p. H. Nakiemczak — pułkarski zegarek.

W ogólnej klasyfikacji nagrodzeni zostali:

Wieciek Fel. (Nr 1) — jako zwycięzca I-go Biegu Kolarskiego Dookoła Polski; 1) nagroda p. Prezesa Rady Ministrów prof. dr inż. Kazimierza Barla — zegarek złoty;

2) nagroda Państwowego Urzędu

Wychowania Fizycznego i P. W. — pułkarski zegarek;

3) nagroda Warszawskiego Tow. Cyklistów — żeton złoty;

4) nagroda fabryki medali i nagród sportowych A. Nagalski (W-wa, Bielańska 5) — złożony pułkarski przechoch;

5) nagroda redakcji „Przeglądu Sportowego” — obrazy srebrny pułkarski przechoch;

6) Duszyński Kazimierz (Nr 5) — jako pierwszy wojskowy w ogólnej klasyfikacji — nagroda P. Ministra

Spraw Wojskowych Marsz. J. Piłsudskiego — posąg „Zwycięzcy” na marmurowym postumencie.

7) Olecki Wiktor (Nr 43) — jako drugi w ogólnej klasyfikacji — nagroda Państw. Urzędu W. F. i P. W. — posążek Marsz. Piłsudskiego.

8) Olecki Wiktor (Nr 43) — jako pierwszy warszawianin w ogólnej klasyfikacji — nagroda teatru „Morskie Oko” — łoża na wszystkie premiery w ciągu biegu, sezonem.

9) Kłosowicz Stan. (Nr 34) — jako trzeci w ogólnej klasyfikacji — nagro-

da redakcji „Expressu Porannego” — czterolampowy radiodiodobiornik.

10) Stefaniński Józef (Nr 55) — jako czwarty w ogólnej klasyfikacji — nagroda redakcji „Kurier Czerwonego” — ozdobna gondolka.

11) Gronczewski Stanisław (Nr 8) — jako piąty w ogólnej klasyfikacji — nagroda redakcji „Expressu Porannego” — taca.

12) Wisniewski Zygmunt (Nr 54) — jako szósty w ogólnej klasyfikacji — nagroda „Kurier Czerwonego” — zastawa do kawy.

13) Ignatowicz Stanisław (Nr 20) — jako siódmy w ogólnej klasyfikacji — nagroda redakcji „Expressu Porannego” — waza złociona.

14) Zak Jan (Nr 66) — jako ósmy w ogólnej klasyfikacji — nagroda redakcji „Kurier Czerwonego” — wazon.

15) Gronczewski Stan. (Nr 8) — jako pierwszy w ogólnej klasyfikacji za wodnik W. T. C. — nagroda WTC — złoty zegarek.

16) Kłosowicz Stan. (Nr 34) — jako pierwszy Łódzianin w ogólnej klasyfikacji — nagroda wiceprezesa Zw. Pol. Tow. Kół p. Artura Thielego.

17) Zak Jan (Nr 66) — jako pierwszy krawcowianin w ogólnej klasyfikacji — nagroda Komis. Wojew. Tow. Kół w Krakowie — zegar biurowy.

18) Koprowski Bolesław (Nr 44) — jako pierwszy łódzianin-zremiśnik w ogólnej klasyfikacji — nagroda prezesa T. S. Resursa. Łódź — p. Wagniera — pułkarski zegarek.

19) Zak Jan (Nr 66) — jako pierwszy w ogólnej klasyfikacji członek klubu zrzeszonego w Zw. Robotn. Sport — nagroda R. K. S. Legia — Kraków — posążek brązowy.

20) Konopczyński Kazimierz (Nr 24) — jako najmłodszy zawodnik w ogólnej klasyfikacji — złożony żeton Pol. Zw. Dziennikarzy i Publicystów Sportowych.

21) Konopczyński Kaz. (Nr 24) — jako najmłodszy zawodnik w ogólnej klasyfikacji — nagroda kpt. Zw. Pol. Tow. Kół A. Chocimera — pułkarski zegarek.

22) Drafiński Mikołaj (Nr 14) — jako najmłodszy zawodnik Tow. Kół Sport — nagroda tegoż Towarzystwa — złoty zegarek.

23) Sierpiński Antoni (Nr 4) — jako najmłodszy zawodnik z pośród turystów WTC — nagroda p. J. Osiskiego, członka dożywotniego W. T. C. — złoty żeton.

24) Sierpiński Antoni (Nr 4) — jako współpracownik „Expressu Porannego” — nagroda tegoż pisma — patera kryształowa.

25) — 30) 6 żetonów szczerzeżonych redakcji „Przeglądu Sportowego” dla pierwszych sześciu zawodników, którzy ukończyli Bieg: Wieciek (Nr 1), Olecki (Nr 43), Kłosowicz (Nr 34), Stefaniński (Nr 55), Gronczewski (Nr 8) i Wisniewski (Nr 54).

31) — 40) 10 żetonów srebrnych redakcji „Przeglądu Sportowego” dla zawodników, którzy zajęli miejsca 7 — 16 w Biegu: Ignatowicz (Nr 20), Zak (Nr 66), Duszyński (Nr 5), Fróssa (Nr 19), Krawczyński (Nr 60), Sierpiński (Nr 4), Sierpiński (Nr 25), Sobolewski (Nr 2), Dudy (Nr 71) i Olszewski (Nr 17).

41) — 67) 27 żetonów brązowych redakcji „Przeglądu Sportowego” dla zawodników, którzy zajęli dalsze miejsca (od 17-go poczynając) w klasyfikacji ogólnego Biegu: Malczewski (Nr 42), Piotrowski Bol. (Nr 46), Krotkiewski (Nr 65), Szefla (Nr 70), Drafiński (Nr 14), Konopczyński (Nr 26), Sierpiński (Nr 30), Ciesłaka (Nr 47), Jakubca (Nr 73), Gąlewicki (Nr 39), Bożkowski (Nr 22), Koprowski (Nr 44), Węglarza (Nr 72), Gąlewicki Mariana (Nr 40), Grzeska (Nr 68), Hillera (Nr 33), Tropaczewski (Nr 29), Kamiński (Nr 3), Sorowski (Nr 78), Szymański (Nr 23), Lamberia (Nr 37), Rasniewski (Nr 57), Szarka (Nr 61), Kostecki (Nr 31), Jackowski (Nr 52) i Neszper (Nr 79).

68) — 77) 10 rowerów fabryki „Ormonde” — Lipiński dla zawodników, jadących na rowerze tej firmy: Michałak (Nr 48), Gronczewski (Nr 8), Duszyński (Nr 5), Krawczyński (Nr 60), Sierpiński (Nr 4), Jednaszewski (Nr 26), Tropaczewski (Nr 29), Kamiński (Nr 3), Kalnowski (Nr 11) i Popowski (Nr 10).

78) Wieciek (Nr 1), jako zwycięzca Biegu, od firmy Wahren, na której rowerze Bieg ukończył — dowolną nagrodę honorową, wartości 1000 złotych.

79), 80) i 81) 3 rowery firmy Wahren dla pierwszych trzech zawodników w ogólnej klasyfikacji jadących na maszynach tej firmy: Wieciek (Nr 1), Wisniewski (Nr 54), Sobolewski (Nr 2).

82) i 83) 2 rowery firmy „Wicher” (Sierpiński — Łódź) dla pierwszych dwóch zawodników w ogólnej klasyfikacji jadących na maszynach tej firmy: Kłosowicz (Nr 34) i Sierpiński (Nr 25).

84) — 88) 5 nagród firmy Kamiński dla pierwszych pięciu zawodników w ogólnej klasyfikacji jadących na maszynach tej firmy: dla Oleckiego (Nr 43) — rower, a dla Olszewskiego (Nr 17), Malczewskiego (Nr 42), Drafińskiego (Nr 14) i Ciesłaka (Nr 47) — po ramie.

89) — 98) 10 par singletów firmy P.P.O. (Grudziądz) dla zawodników: Duszyńskiego (Nr 5), Fróssa (Nr 19), Krawczyńskiego (Nr 60), Sierpińskiego (Nr 25), Olszewskiego (Nr 17), Krotkiewskiego (Nr 65), Ciesłaka (Nr 47), Konopczyńskiego (Nr 24), Drafińskiego (Nr 14) i Jednaszewskiego (Nr 26).

Przechodnią nagrodę zespołową gen. Wróblewski d-cy O. K. V. zdobył w r. b. Amatorski Klub Sport w składzie: Stefaniński (Nr 55), Wisniewski (Nr 54) i Krawczyk (Nr 60). Czas uzyskany przez te trójkę wynosił: 179 godz. 32 min. 53 sek.

Wszystcy zawodnicy, którzy wzięli udział w wyścigu otrzymali dyplomy pamiątkowe.

Wszyscy członkowie Komitetu Honorowego i Organizacyjnego otrzymali małe żetony pamiątkowe.

WŚRÓD BOHATERÓW BIEGU

Zdjęcia migawkowe naszych korespondentów

Przyjrzyjmy się bliżej nieco tym twarzom wychudłym i wydłużonym obliczom, przeciętym w poprzek wstęga uśmiechu.

Jest ich dużo, bardzo dużo. Każda i każda na swój sposób charakterystyczna. Schowane głęboko, siwe oczy starego wygi Gronczewskiego blizszo jednak równie żywo, jak ślepki kilkunastu kolarzy, co farytucha się młodzieńczego niedługo pozbyszy, poszli, bez namysłu wydeptali sobie sławę, przemierzając siedmiomilowymi butami Rzeczpospolitą w dziesięciu dniach dookoła.

Poszli bez namysłu. Natomiast dłużej nie mogli się z tem pogodzić gdy przyszło im, dotkniętym ciężką ręką przeznaczenia wiać do auta sanitarnego. A przeznaczenie — czy jak kto woli los — dotyka różnie i przedewszystkiem podstępnie. Podstępnie, znać, co zawsze z tyłu Dostawanie...

Takich nieszczęśliwców było stosunkowo wielu. Cztery pierwsze zwłaszcza dni, skwarem brzemienne, zrobiły swoje.

Wracamy jednak do zawodników. Poszegregować ich można w najrozmaitszy sposób. Według wieku, miast, z których pochodzą, wzrostu lub... apetytu. Spróbujmy po kolei.

Ogromnie ciekawe typy stanowili naturalnie trzej najstarsi zawodnicy: Kamiński, Gronczewski i Popiel 43, 42 i 39 lat, oto ich wiek. Przeszło połowę z tego siedzą już na kole.

„Zawadamam mych P. T. Kłienów, że z powodu wyjazdu na Bieg Dookoła Polski, zakładam moim zamysłem na 2 tygodnie”, czytali zdumieni Pomorzanie w dziennikach grudziądzkich. Popiel, warszawianin, przebywający obecnie w Grudziądzu — z zawodu krawiec — dał ułup swym czeladnikom, sam wziął sobie urlop od... żony, zamknął warsztat i pojechał. Na szóstym etapie nie zdziwili i wrócili do domu.

Kamiński Ludwik, najstarszy kolarz w Biegu Dookoła Polski i wychowanek wiełu młodych talentów. Najdługoletni jego uczniowie Popowski i Kamiński, na których liczył bardzo „na wali” mu.

W biegu samym powodziło mu się średnio. Był zresztą trzy tygodnie temu chory i bał się, że go komisja lekarska do Biegu nie dopuści.

Z Wieciekiem jechał pierwszy raz. Jest to bezspornie zdolny kolarz i był w Biegu bezkonkurencyjny. Miał jednak oświadczyć, że zjechał i wykorzystał ponadto wypadki innych.

Warszawa, Łódź, Kraków i Lwów powstały w bół najniebezpieczniej, lościowo i jakościowo najciężniej reprezentowana była stolica. Zawodnikiem, na którym zogniskowała się z początkiem cała uwaga i nadzieja Warszawy, był Michałak, 20-letni ten zawodnik rozpoczął właściwie swą karierę dobieciem mistrzostwa Sokół w biegu na 107 km. w r. 1926. Il-gie miejsce w mistrz. Polski w roku ubiegłym i również il-gie miejsce w biegu „Expressu Porannego” — oto stopnie jego kariery. W 200 km. biegu o Mistrz. Polski w r. b. wycofał się z powodu trzech gum. Michałak, najgorzejniejszy rywal Wiecieka wycofał się na V-ym etapie z powodu puchnięcia gruczołów limfatycznych w pachwinie. W przyszłym roku idzie do wojska jako ochotnik.

Najsympatyczniejszą niespodzianką sprawił Warszawa również 20-letni Kalnowski. Ten ogromnie nieśmiały chłopak pojechał na Bieg zupełnie nieprzygotowany. Ze względu na ciężkie warunki życiowe nie mógł w ogóle trenować. Z zawodu jest kamieniarzem. Aż do Krakowa siedział bardzo dobrze i dopiero defekt... żółdaka zepchnął go na dalsze miejsce. Po drodze z Krakowa do Wielunia 3 razy zbladził i pojechał do... Rygi.

Trzeci na mecie w Warszawie Duszyński nie dopisał naogół. O karierze jego nie trzeba pisać, zbyt dobrze jest znana. Równie szczerzy, jak wesóły, żył do skonałe z Michałakiem.

Sierpiński, znana „firma”, na którą liczone naogół w Warszawie. Spodziewał się skończyć Bieg na 4-8

miejscu. Wniośkował tak z pierwszych etapów. Od Krakowa mał jednak cały szereg defektów, zmiany

gum, trybów i t. d. Wszystko stracił właściwie na etapie Kraków — Wieluń.

Zawodnicy o organizacji Biegu

Wieciek mówi — jak zawsze zresztą — krótko: organizacja Biegu jest doskonała, prawie, że idealna.

Kamiński uderza bardzo młodo i fakt udziału w Biegu tytuł młodych kolarzy. Przestrzega jednak przed dopuszczaniem na przyszłość zbyt młodych zawodników. Organizacja Biegu zaruć nie może niczego. Wszystko prowadzone było doskonale. O zawodników dbano bardzo, niedościgniętych żadnych nie widział. Zauważył natomiast wiele wspaniałego materiału na dobrych jeźdźców, trzeba ich tylko wzbogacić w opiekę. Ponieważ jednak nie po nagrody, lecz aby Bieg ukończyć, mógł spokojnie obserwować to wszystko.

Michalak, Duszyński, Sierpiński i Krawczyk wyrażają się o organizacji

również z najwyższym uznaniem. Michałak osobście skarży się tylko na finisz w Siewierzu (na wirażu), gdzie upadł i potknął się. Wszyscy siedzieli w bieżącym wyścigu i nie robili żadnych wyjątków. Szczegółowej opieki doznawał od red. Harasymowicza.

Łódzianie są również bardzo zadowoleni. Stwierdzają to w ich imieniu wodzowie — Kłosowicz i Sierpiński. Ten ostatni nie może jednak nie wspomnieć o medycznych autach, które przeskazywały mu bardzo w finiszowaniu na ulcach Warszawy.

Lwów wreszcie, zawsze skory do skarg i narzekania, mówi im corpore o organizacji z uznaniem. Wszystko było w porządku. Skarżyć się nie mogą na nic.

Standardem Łodzi jest jednak wielokrotny zdobywca najmłodszych tytułów mistrzowskich — Kłosowicz. Dwukrotny zwycięzca biegu Kraków — Zakopane, na następujące złote listki w swym warzywie: il-gie miejsce w tegorocznym mistrz. Polski, il-gie miejsce w biegu Legii, mistrzostwo województwa łódzkiego, mistrzostwo klubowe, il-gie miejsce w eliminacyjnych zawodach przedolimpijskich i il-gie miejsce w m. mistrz. Krakowa.

Lwów wystawił 7 kolarzy i 2 drużyny; jedna rozbiła się na skutek wycofania się Kęzka. Pozostali dwaj kolarze Pogoni, Ignatowicz i Fróss przez rachowali się trochę. Taktyka oszczędzania się w pierwszej połowie wyścigu okazała się błędna o tyle, że aż do Krakowa jechano z wiatrem w plecach, co wykorzystał jedynie Wieciek i odsadził się od innych o przeszło godzinę. Potem dał już wiatr cały czas w oczy i nadrabiał było coraz trudniej. Dwaj lwowianie stawali jednak klasę. Na podkreślenie zasług niezwycięzcy Łódzkiego Ignatowicz, co wobec swego kolegi, którego w potrzebie nie opuszczał nigdy. Nie duzo od Ignatowicza nauczył się widocznie Sorówka, który był pośrednio przyczyną wypadku bardzo zdolnego Tropaczewskiego. Odmówił on miłgumy, gdy ten stanął po czwartym z rzędu defekcie, beznadziejny na szosie.

Paryski jeszcze olimpijczyk, Kostecki, nie jeżdżący zresztą od dwu lat, nie może powrócić do formy. Zdolny kolarz Sierpiński jechał bardzo pchowato i miał moc rozmaitych defektów.

Kraków miał główne filary w Dudy i Zak. Obaj bardzo skromni i sympatyczni, mają po 21 lat i startują od dwu, względnie trzech lat. Duda wygląda na kole dość niepozornie, idzie jednak bardzo wytrwale. Zak zdobył w ub. roku mistrzostwo klubów robotniczych.

Poznań dał tylko jednego zawodnika, 20-letniego Busza. Właśnie jednak na etapie Wieluń — Poznań wsiadł on do auta sanitarnego. W pół godziny po samym podwieczorku chciał znowu jeść. Na zwroćcu mu uwagę, że jedzenia jest mało, a zawodnicy mijają po drodze, mogą być głodni, powiedział: „E, ja to tylko tak żartem”, a po chwili dodał: „Ale tak serio, to-bym jeszcze co zjadł”.

Wszystcy zawodnicy, którzy wzięli udział w wyścigu otrzymali dyplomy pamiątkowe.

Wszyscy członkowie Komitetu Honorowego i Organizacyjnego otrzymali małe żetony pamiątkowe.

Wszystcy członkowie Komitetu Honorowego i Organizacyjnego otrzymali małe żetony pamiątkowe.

Wszystcy członkowie Komitetu Honorowego i Organizacyjnego otrzymali małe żetony pamiątkowe.

Wszystcy członkowie Komitetu Honorowego i Organizacyjnego otrzymali małe żetony pamiątkowe.

Wszystcy członkowie Komitetu Honorowego i Organizacyjnego otrzymali małe żetony pamiątkowe.

Wszystcy członkowie Komitetu Honorowego i Organizacyjnego otrzymali małe żetony pamiątkowe.

Wszystcy członkowie Komitetu Honorowego i Organizacyjnego otrzymali małe żetony pamiątkowe.

Wszystcy członkowie Komitetu Honorowego i Organizacyjnego otrzymali małe żetony pamiątkowe.

Wszystcy członkowie Komitetu Honorowego i Organizacyjnego otrzymali małe żetony pamiątkowe.

Wszystcy członkowie Komitetu Honorowego i Organizacyjnego otrzymali małe żetony pamiątkowe.

Wszystcy członkowie Komitetu Honorowego i Organizacyjnego otrzymali małe żetony pamiątkowe.

Wszystcy członkowie Komitetu Honorowego i Organizacyjnego otrzymali małe żetony pamiątkowe.

Wszystcy członkowie Komitetu Honorowego i Organizacyjnego otrzymali małe żetony pamiątkowe.

Wszystcy członkowie Komitetu Honorowego i Organizacyjnego otrzymali małe żetony pamiątkowe.

Wszystcy członkowie Komitetu Honorowego i Organizacyjnego otrzymali małe żetony pamiątkowe.

Wszystcy członkowie Komitetu Honorowego i Organizacyjnego otrzymali małe żetony pamiątkowe.

Wszystcy członkowie Komitetu Honorowego i Organizacyjnego otrzymali małe żetony pamiątkowe.

Wszystcy członkowie Komitetu Honorowego i Organizacyjnego otrzymali małe żetony pamiątkowe.

Wszystcy członkowie Komitetu Honorowego i Organizacyjnego otrzymali małe żetony pamiątkowe.

Wieści z całego kraju

Mecz hokejowy K. L. P. (Klub Łyżwiarów, Poznań) — Venetia (Ostrów), rozegrany w ub. niedzielę w Poznaniu przyniósł zwycięstwo mistrzowi okręgu K. L. P. w stosunku 4:1 (1:0). Bramki strzelił: Bloch, Brodziejewski, Karasiewicz, Kurek; dla gości: Srodek ataku. Sędziował p. Tadeusz Paczkowski.

Turniej koszykówki, organizowany przez K. S. Sparta w Poznaniu, dał wyniki: Czarna Trzynastka — Warta 30:20 (po 10 m. dogrywe); Seminarium — Sparta II 15:4; w półfinale: Seminarium ulega Czarniej Trzynastce 9:15, a AZS wygrywa ze Spartą I 55:15; finał: AZS — Czarna Trzynastka 35:14. AZS okazał się groźnym przeciwnikiem dla mistrzowskiej drużyny Harcerzy.

Wyścig kolarski 100 km. Dzelnicy Wielkopolskiej Sokół przyniósł zwycięstwo zesłorocznemu triumfatorowi Orczykowi Stanisławowi z Inowrocławia w czasie 2:58.58; 2) Przybylski (Rogóżno) 3:22.7; 3) Kosiński (Inowrocław) zniżył drogę i przebiegł 123 km. w 4 godz. 3 min. Nagrodę wędrowną zdobył na własność

oddział kolarski Sokół z Inowrocławia.

Pięcioletni pań i panów o mistrzostwo Poznańskiego O. Z. L. A. przyniósł w konkurencji pań zwycięstwo Mirze Lanżance (AZS) 3,173.19 pkt. przed Musielewską z Warty 2,894.31 pkt.; w konkurencji panów — Perna-kowi (AZS) 2,861.985 pkt. przed Sikorskim (AZS) 2,263.76 pkt. Wyniki indywidualne: Lanżanka — skok w dal 4.53; oszczep 29.46; 60 m. 8.6 sek.; dysk 27.64 m.; 200 m. 30 sek.; Perna-kowi — w dal 6 m.; oszczep 43.95 m.; 200 m. 24.2; dysk 27.18; 1500 m. — 4.49. Wyniki osiągnięto na ogół lepsze od zesłorocznych; na 60 m. Szymański dwa stopery wykazywały 7.9 sek., rekord nie mógł być niestety uznany, ponieważ trzeci stoper się zaciął! Organizacja za bardzo była familiarna.

Poznań, która zdobyła w mistrzostwie okręgowym poznańskiego O. Z. L. A. czwarte miejsce wyjeżdża na 22 i 23 b. m. do Włna, gdzie rozegra mecze z AZS-em i mistrzem okręgu 1 p.p. Leg.

Bokserskie mistrzostwa drużynowe Polski odbędą się w Katowicach w dniu 21 października b. r. między Wartą z Poznania a B. K. S. (Katowice). Sędzią w ringu będzie prezes P. Z. B. kpt. Baran.

Leszno. Cybina (Poznań) — Polonia 2:0. Sokół — Warta III (Poznań) 2:1.

Wagrowiec. W zawodach lekkoatletycznych Sokół przyniósł zwycięstwo w pięcioboju, zdobywca 1-go miejsca w pięcioboju, Czerwiński (kula—200 m.) Dątkiewicz (dysk i oszczep) Ciemnoczółowski i Kwiatkiewicz.

Grajewo. Łomżyński K. S. — Gimn. K. S. (Grajewo) 3:1.

Rypin. Lech I — Unia (Sierpc) 4:1. Lech II — Reprezentacja Płocka 1:1. Lech III — Sokół (Rypin) 2:0.

Siedlce. 22 p.p. — 9 p. a. c. 2:2. Derby lokalne. Sędziował p. Jarosz z Lublina.

Siedlce. 22 p.p. — 1 p.p. Leg. (Wilno) 1:0. Mecz o wejście do Ligi pań sówowej. Gra równorzędna. W 20 m. nucię prawoskrzydłowy gospodarczy. Matecki strzela bardzo ładną bramkę; wynik ten pozostaje bez zmiany. Wyróżnili się z drużyny go-

ści: bramkarz, obrońcy i lewy pomocnik; u gospodarzy bramkarz, prawy pomocnik i prawoskrzydłowy. Sędziował p. Krukowski z Warszawy.

Grodno. Cresovia — 76 p.p. 2:1. Mecz o mistrzostwo podokręgu białostockiego przyniósł zwycięstwo Cresovii, skutkiem czego Cresovia została mistrzem grupy grodzieńskiej. Sędziował p. Pański. Cresovia I — Pirmin (K. S. Politycznych Emigrantów Litewskich) 3:3. Litwini wykazali znaczną poprawę w grze.

Bedzin. Sarmacja — Zagłębianka 3:2. Po ostatnich sukcesach Zagł. nad Mak. i Vic. spodziewano się i tym razem pewnego zwycięstwa nad osłabioną brakiem kilku najlepszych graczy, Sarmacją. Zwyciężyła jednak lepsza technika i taktyka Sarmacji. Dla Sarm. bramki uzyskali: Chochół 2 i 1 i łącznik. Obie bramki dla Zagł. zdobył doskonały Wacek Ney. Zawody prowa- dził p. Trzmiel.

Sosnowiec. Victoria — Świt 2:1. Zawody tow. Bramki uzyskali: Stanisławski i Morgala dla Vict. Dla Świtu — Chojnacki. Wyróżnił się Łudzik ze Świtu. Zawodami kierował p. Wiewióra.

Częstochowa. Sparta — Częstochowski K. S. 2:0. Zawody niedokończono, gdyż przy stanie 2:0 Częst. K. S. II opuścił boisko. Fakty tego rodzaju zdarzają się, niestety w naszym meście nie po raz pierwszy. Turysty — Sparta 4:1. Zawody o mistrz. kl. B. zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem Turystów, którzy przez cały czas gry mieli przewagę.

Deblin. K. S. Strzelec — Jutrznia 9:1.

Tarnów. Olsza — Tarnovia 4:2. Mistrz kl. A. Bramki dla gosp.: Kosiński i Mikulski. Sędzią p. Burka. W „Nowym Chorzowie” Tarnovia pokonał Krakowiakę 2:0.

W Tarnowie w związku ze sprawą dzeniem zwłok gen. Bema miał się odbyć — według obiegających tam pogłosek — mecz Budapeszt Kraków lub Węgry — Polska. Jak stwierdziliśmy w zarządzie Ligi, urządzenie meczu z Węgrami nie jest zamierzone.

Debica. Wistoka — Orleta (Kraków) 1:1. Sędzią p. Bowszko.

Drohobycz. Ukraina (Lwów) — Sokół 6:5. Sokół z 3-ma rezerwowymi. Dla zwycięzców wszystkie bramki padły z lewej strony; 1. łącznik zdobył 4; 1. skrzydłowy — 2. Dla Sokół — Chruszcz 3 i Hnytyk — 2. Sędzią p. Walman. W zawodach lekkoatlet. Sokół odznaczył się Chruszcz Z., zdobywając następujące pierwsze miejsca: 100 m.—12.2; w dal — 5.85; o tyczce — 2.85 m.; dysk 31.60 m i uzyskując w trójbój i miejsce. 2) Wołosiański, 3) Łolk.

Świętów (Lwów) — Sokół 1:1. Sędzią p. Walman.

Boryslaw. Tur (Drohobycz) — Turysta 6:2.

Ustrzyki Dolne. Kadimah (Boryslaw) — Hasmona 5:2. Sędzią p. Szaller z Przemyśla.

W dniu 8—12 b. m. odbył się w Drohobyczu I turniej tenisowy zagłębia naitowego, przy licznych udziałach zawodników ze Lwowa, Stryja, Sambora, Boryslawia i Drohobycza. Po om gier wysoki. Z pań wyróżniła się Hulesówna, z panów przedwzrostkiem wymienić należy Knopia i dr Hausmana, a dalej Matuszewskiego i Früllinga.

Uznane należy się Magistratowi i Zydowskiej Gminie Wyznaniowej miasta Drohobycza, które fundując bardzo cenne puławy, przyczyniły się w dużej mierze do udania turnieju, propagując w ten sposób biały sport wśród młodzieży.

Gry panów: półfinały — dr Hausman — Blauth 6:2, 6:2; Knopi — Kę-nig 6:4, 6:3. Finał: Knopi — dr Hausmann 6:2, 1:6, 6:3, 6:1.

Gry pań: Hulesówna — młr. Lassotowa 6:0, 6:1; Sternbachówna — Dostalikowa 6:0, 6:0 w-o. Finał: Hulesówna — Sternbachówna 6:1, 6:2.

Gra podwójna panów: półfinały — dr Hausmann, Matuszewski — Blauth, Chruszczewski 6:4, 6:2; Knopf, Frülling 8:6, 6:0, 6:4. Gra mieszana: młr. Lassotowa, dr Hausmann — Sternbachówna, Halpern 6:4, 6:4; Hulesówna, Hules — Dostalikowa, Muszyński 6:1, 7:5. Finał: młr. Lassotowa, dr Hausmann — Hulesówna, Hules 6:4, 6:4.

Pomorze — Poznań, zawody lekkoatletyczne w Bydgoszczy dały wyniki:

Panie: 60 i 100 mtr. Kasprzakówna (Poz.) 8.5 i 14.2 sek.; 800 mtr.: Tomkowiakówna (Pom.) 2:57.2; Sztafeta 4 x 100: Poznań 55.2; skok w wysz.: Frydrychówna (Poz.) 137; w dal: Szymańska (Poz.) 4.495; dysk: Krótkówna (Poz.) 29.77; kula: Donajówna (Pom.) 8.45; oszczep: Lanżanka (Poz.) 29.71. W ogólnej punktacji zwyciężył Poznań 56:30 pkt.

Panowie: 100, 200 i 400 mtr. — Błanowski (Pom.) 11.3, 23.7 i 53.8 sek.; 800 mtr.: Jakubowski (Poz.) 2:12.9; 1500 mtr.: Szwarc (Poz.) 4:27.2; 5 km.: Zesko (Poz.) 17:30; 110 płotki: Dzwonkowski (Pom.) 17.8; Sztafeta 4 x 100 mtr. Pomorze 46 sek.; sztafeta olimpijska: Pomorze 3:42.6; kula, dysk i młot: Heljasz (Poz.) 12.33 i 39.87 i 29.53; oszczep: Urbanak (Poz.) 50.57; skok w wysz.: Majkowski (Pom.) 168; w dal: Dzwonkowski (Pom.) 620; tyczka: Majkowski (Pom.) 320.

W ogólnej punktacji zwyciężyło Pomorze w stosunku 83:80 pkt.

TABELA ROZGRYWEK LIGOWYCH

NAMW KLUBOW	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15
W	W	L	C	L	P	P	T	C	W	R	L	H	T	S	
a	r	e	r	R	o	o	u	a	a	u	K	S	K	S	
a	a	a	a	C	n	n	y	r	s	c	S	m	K	S	
Wisła	2:3	X	1:0	2:1	2:3	1:6	2:7	0:3	0:3	2:1	0:4	4:2	0:1	2:7	1:2
I. F. C.	2:0			1:5						2:3	2:6	1:1		0:3	
Polonia	3:1	3:2	1:4	1:1	X	1:2	1:3	1:2	2:3	3:0	0:4	0:3	0:5	3:5	1:1
Cracovia	1:2	4:3					2:3	1:2	4:2	1:2				3:4	
Legia	4:1	7:2	3:4	3:1	3:1	2:3	X	1:2	3:0	1:1	1:2	0:3	1:4	1:4	0:8
Pogoń	3:1							5:0	3:3				0:5		
Ruch	3:0	1:2	0:2	X	1:1	3:2	1:3	1:5	0:6	1:1	4:1	0:0	2:3	2:3	1:2
Śląsk	1:0	5:1	3:2							1:1	2:2		0:3	0:3	
Warta	1:1	6:1	7:0	2:3	2:1	X	3:2	5:4	0:4	3:0	1:2	1:5	0:2	3:4	0:4
L. K. S.	1:0	4:0	2:0	1:4	4:0	2:1	2:1	0:0	1:0	1:4	X	1:2	1:2	1:2	0:1
Warszaw	1:1	2:1	2:2	2:1	3:1							0:1	1:7	2:1	1:3
Turysta	1:1	2:1	4:1	2:1	1:1	4:0	8:0	2:1	2:4	1:0	1:0	8:3	6:0	0:3	X
Hasmon	3:0	3:1	3:0	3:0	3:0	3:0	3:0	3:0	3:0	3:0	3:0	3:0	3:0	3:0	3:0
T. K. S.	X	3:2	0:1	0:3	1:3	1:1	1:4	1:3	1:2	1:2	0:1	2:2	2:2	2:2	1:1
Czarni	2:2	2:4	3:0	0:0	3:0	5:1	3:0	0:1	3:1	3:3	2:1	X	3:1	2:0	3:8
gier	3:2	1:0	1:1			4:3				2:4	2:4	2:2	0:6		
wygrano	3:1	3:0	1:3	5:1	2:1	4:5	2:1	3:3	3:3	X	4:1	3:3	3:0	2:5	0:1
remis	2:2	1:0	2:2	3:2	5:0	2:0	4:1	3:2	3:1	0:3	2:1	1:3	X	1:5	0:6
przeigrano	3:1	7:1				3:0	5:0	4:1	3:0	2:0	5:2	2:1	0:2	5:1	X
bramek	2:2	7:2	1:2	3:2	5:3	4:3	4:1	3:0	2:0	5:2	2:1	0:2	5:1	X	3:0
punktów	2:2	9:0	5:2	3:0	4:3			1:4	X	3:3	0:1	1:3	1:3	0:2	4:2
	2:1	3:0	1:2	6:0	3:2	4:0	0:3	3:0		0:3				0:3	
	21	20	22	21	21	21	20	21	19	19	20	20	20	20	21
	13	14	13	11	12	12	11	10	6	7	5	4	2	2	
	6	1	2	5	2	2	1	1	6	3	4	3	2	2	
	2	5	7	5	7	7	7	10	8	7	10	11	13	16	17
	46:24	67:27	58:34	46:32	51:38	51:44	50:41	43:40	38:37	35:42	28:36	39:46	35:53	28:75	17:63
	32	29	28	27	26	26	24	21	21	18	17	14	11	6	6

TENIS
KOMISPOD
WARSZAWA
KRAKÓW-PRZEDMIEŚCIE
PIŁKI
RAKIETY
UBIORY
SIATKI
NAGRODY

PRZYBORY
DO WSZELKICH
SPORTÓW
POLECA NAJTANIEJ
STADJON
WARSZAWA, KRÓLEWSKA 31.
TEL. 155-81.

DLA SPORTU
NA WYŚCIGI,
DO TEATRU,
NA POLOWANIE,
DO PODRÓŻY
LORNETKI
w doborowych gatunkach
POLECA
MAGAZYN OPTYCZNO-TECHNICZNY
G. GERLACH-WARSZAWA
OSSOLIŃSKICH 4.

Górskie wyścigi samochodowe
Tatra Lomnice — Stary Smokowiec 2.IX.1928
Czechosłowacja

Hrabia Jan Zamoyski

o t r z y m a ł

I-szą nagrodę

w Kategorji sportowych wozów do 3.000 cm.³
na sześciocylindrowym samochodzie



F. H u e c k e l

o t r z y m a ł

I-szą nagrodę

w Kategorji do 2.000 cm.³
na 4-cyl. powietrzem chłodzonym samochodzie



i uzyskał lepszy czas od wozu o wiele większym litrażu
innych marek

TATRA-AUTO

Sp. z ogr. odp.

Warszawa, Al. Jerozolimskie 14.

Tel. 409-22 i 213-69

W pierwszym Biegu Dookoła Polski zajęli
czołowe miejsca między innymi

na rowerach

ORMONDE

Michalak Eug.,
Gronczewski Stan.,
Duszyński Kaz.,
Krawczyk Jul.,
Śliwiński Antoni,
Jednaszewski Wł.,
Tropaczyński Kaz.,
Kamiński Ludw.,
Kalinowski Kaz.
i Popowski Julian

FABRYKA ROWERÓW

„ORMONDE”

K. LIPIŃSKI

WARSZAWA

JASNA 5

Na torze hippicznym w Łazienkach

II-gie konkursy międzynarodowe w Polsce

Pierwszy dzień zawodów rozpoczęto krajowym konkursem „Otwarcia”, przez 14 przeszkód, na dystansie ok. 695 mtr., z normą czasu 1.52 przy tempie 375 mtr. na minutę. Zapisanych koni 99.

Po rozgrywce między dwoma końmi, które przeszły trasę konkursu bez błędów, I-szą nagrodę pieniężną 650 zł. wraz z nagrodą honorową, ofiarowaną przez p-nia Marię Zandbangową, otrzymał rtm. Siemieński na Husarzu, 2) por. Hoszowski na Majdanie, 3, 4, 5, 6, 7, 8 i 9 w stęgi honorowe podzielono między: por. Zgorzelskiego (Grad), por. Bilińskiego (Florci), por. Rojewicza (The Hoop), por. Sitka (Muma), por. Starnawskiego (Ricordo), kpt. Byliczyńskiego (Łuk), por. Zarzyckiego (Orzeł II), por. Gzowskiego (Mylord), rtm. Lewickiego (Karny), rtm. Kuźmińskiego (Lump), por. Gzowskiego (Bertram) i por. Nerlich-Dambskiego (Nero).

Nie zrażając się trudnym „męskim” parcours'em wzięły udział i ładnie pokonały wszystkie przeszkody toru amazonki: pani Jurglewiczowa, panna Chodkiewiczówna i panna Juchniewiczówna.

Po przybyciu na tor o godz. 12 m. 30 Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, odbyła się przy dźwiękach hymnów narodowych prezentacja i defilada drużyn cudzoziemskich wraz z polską, poczem padł sygnał rozpoczęcia konkursu międzynarodowego „Rzeki Wisły”.

Parcours pozostał ten sam, tylko podwyższono przeszkody do 1.30 mtr. i rów rozszerzono do 4 mtr. Czas i tempo również nie zmienione.

Konkurs ten był ładnym trium-

Konkursy ujeżdżenia widzieliśmy w Polsce już nieraz. Nazywano je „Jazda wzorowa”, pomimo, że była daleką od tego „wzoru”, do którego dała polskie zasady jazdy. Bywały to próby skonstruowane całkowicie na model germański, a raczej austriacko-niemiecki, nie mający nic wspólnego z nami. Tym razem, poczynając od racjonalnej, niepretensjonalnej nazwy, cały ustrój tej próby został przystosowany do naszych potrzeb. A że się to udało, dowodzi wynik, gdyż nagrodę zdo-



ANTONI ŚLIWIŃSKI (W.T.C.)

był naprawdę dobrze postawiony koń, pod dobrym jeźdźcą, obaj opatentowani w tym roku medalem olimpijskim. Był nim rtm. Trenkwalda na „Lwim Pazurze”.

Pierwsza część konkursu odbyła się na ćwiczebnym placu 1 D.A.K. Na wytyczonym czworoboku należało wykonać we wszystkich chodach szereg zawczasu przepisanych ruchów. Sędziowanie polegało na ocenie dokładności wykonania tj. takiego opanowania konia, przy którym jest on automatem w rękach jeźdźcy.

III dzień, 18 września
Od godz. 9 m. 30 rozpoczęto II i III część „Konkursu ujeżdżenia”. II-ga polegała na sprawdzeniu posłuszeństwa konia w zatrzymaniu, stopie, kusie i wolnym galopie przed i za przeszkodami, w skokach nawprost i naukos etc.

III-cia część była sprawdzianem jak koń jest opanowany i przy gotowy do pokonania przeciętnych przeszkód, ale w ostrym tempie — galopie 440 mtr. na minutę. Żadna z tych części nie wymagała specjalnej klasy od konia, cały nacisk kładąc tylko na wszechstronne, zupełnie życiowe jego wyrobienie.

Nagrody zdobyli: 1) rtm. Trenkwalda (Lwi Pazur), 2) rtm. Antoniewicz (Banzaj), 3) por. Najert (Ład), 4) rtm. Królikiewicz (Markiz), 5) rtm. Lewicki (Mira), 6) por. Sitek (Muma), 7) por. Biliński (Faworytka), 8) nadkomisarz Szopa (Fant).

Następnie rozegrany został konkurs międzynarodowy o nagrodę T-wa Miedzi i Kraj. Zawod. konnych, 3.000 zł. 18 przeszkód, wysok. ok. 1.30 mtr., szerok. ok. 4.50 mtr.; dystans ok. 900 mtr.; tempo 425 mtr. na min.; norma 2.10. Zapisanych koni 75.



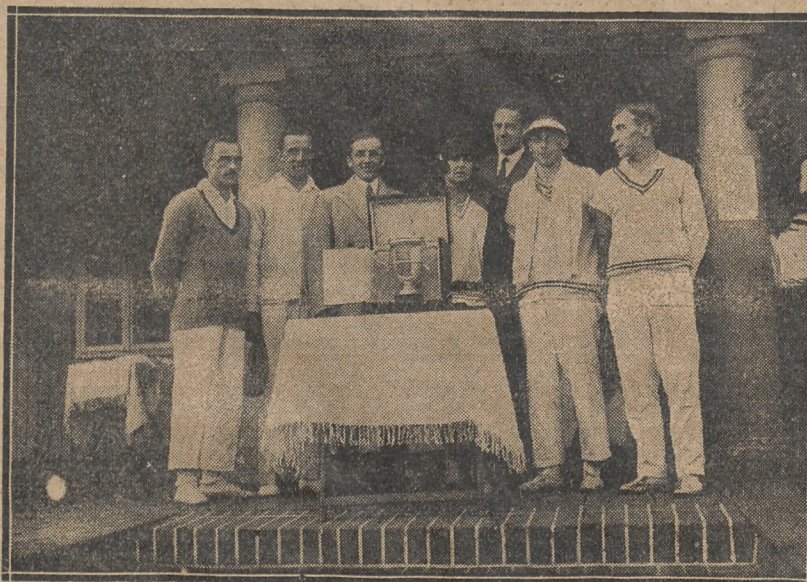
Na żądanie wysyła się ilustracje.

Parcours wymagał dużej zwrotności od konia, co przy uzyskaniu tempa 425 mtr. na minutę ogromnie utrudniało jego przejście. Konkurs ten należy zaliczyć do bardzo poważnych.

Na początku konkursu na zwycię-

Polak zajął pierwsze miejsce, ale i sukces Włochów jest ogromny i całkowicie zasłużony, gdyż są oni ekstra klasą światowego jeźdźstwa.

5, 6 rtm. Antoniewicz (Readglet) i por. Nerlich Dambski (Nero), 7)



NAJLEPSI TENISIŚCI POLSKI.

Od lewej: J. Lofth, Tarnowski, Czerwinski, W. Richter, Drewnowski, J. Stolarow i M. Stolarow po finale mistrzostw klubowych, wygranym przez Iodan 5:2.

skim maszcie zawisła chorągiew włoska. W ciągu 4-ch godzin trwania tego konkursu żadna inna narodowość nie mogła zająć miejsca lepszego od Włochów. Dopiero ostatni koń Banzaj pod rtm. Antoniewiczem przeszedł trasę z 2 p. k., bijąc o półtora punktu Włocha rtm. Bettoniego na Aladino. Trzecie miejsce zajął również Włoch, rtm. Lequio na znakomitym „Trebecco”, 4-te znow Włoch, rtm. Bettoni na Sciatollo.

Mistrzostwa Słowiańskie w pływaniu, trzecie z kolei, odbyła się w roku przyszłym w Warszawie w stadionie pływackim przy ul. Łazienkowskiej, przypuszczalnie 17 i 18 sierpnia. Polacy, jako gospodarze, muszą grać dwa mecze jednego dnia. Z tego względu musimy wystawić dwa różne zespoły water-polo, przyczem silniejszy wystawimy przeciw Jugosławii, z którą musimy wygrać, pod-

czas gdy mecz z Czechosłowacją jest zgóry przesądzony na naszą niekorzyść.

W trójmeczu tym, zamykającym pierwszy okres rozgrywek, musimy bezwzględnie zrewanżować się Jugosławii. Jej siła opierała się dotąd wyłącznie tylko na Roje i Senjanovicu. Jednak nasz Kot mistrzowski Jugosłowiańskiemu już niemal dorównuje w poszczególnych punktach.

Nagroda „Łazienek”. Międzynarodowy konkurs parami. 3 nagrody

honorowe. 13 przeszkód, wysok. ok. 1.10 mtr., szerok. ok. 3 mtr.; tempo 325 mtr. na min.

Parcours jak na jazdę parami był dość kręty. Odbiło się to nieco na estetyce jazdy, ale za to sportowo podniosło wartość tego konkursu.

1) Pna Chodkiewiczówna (Prosiak) i por. Rojewicz (The Hoop), 2) p-ni Dembińska (Bohun) i por. Komarnicki (Mistrz), 3) p-ni Jurglewiczowa (Figaro) i rtm. Małochleb (Opis).

Wstęgi otrzymali: Pni Błocińska (Ład) z por. Najnertem

symfonii głosów sfory gończych, przerywanej chwilami metalowym dźwiękiem trąbki, po polach i przez lasy, galopują w malowniczym nieporządku konni myśliwi.

Nie ustąpiły w tym konkursie panie. Zajęły one czołowe miejsca, jak widzimy niżej: 1) P-na Chodkiewiczówna (Prosiak); 2) p-ni Dembińska (Bohun); 3) p-ni Błocińska (Jacek); 4) p-n Kozłowski (Most); 5) I. Dambski (Debet); 6, 7 p. Ciechowski Emir i p-na Juchniewiczówna (Mandaryn).

Wstęgi: Weglerka, p-na Eber Malika (Abrand), I. Dambski (Łuszer), p-na Juchniewiczówna na Jatanie i Odalisce.

Kulminacyjnym punktem dnia był konkurs międzynarodowy potęgi skoku o honorową nagrodę Prezesa T-wa Janusza ks. Radziwiłła i 3000 zł.

Ustawiono 8 przeszk. wysok. ok. 1.50 mtr. i ok. 5 mtr. szerok.; dystans ok. 580 mtr.; tempo 300 mtr. na min.; norma 1.56. Zapisanych koni 72, z których faktycznie stanęło około połowy.

W tym konkursie mieliśmy możliwość podziwiać wysoką klasę koni francuskich, które zajęły tu czołowe miejsca, a flaga francuska nie podzieliła górowała na zwycięskim maszcie. Zwycięstwo to przyszło jednak niełatwo, gdyż dopiero po drugiej rozgrywce przez 8 przeszkód doprowadzonych do wysokości 1.70. Tembardziej zwycięstwo to ma wielką wartość, bo dwie rozgrywki przez tak poważne przeszkody, dowodzą o twardej i wysokim gatunku konkurencji.

W ostatniej rozgrywce Francuzi



LONGIN SIERPIŃSKI (L.K.S.)

(Mości Pan), p-ni Sulewska (Kawaler) z ppor. Danielczykiem (Nawias), p-ni Kucińska (Hardy) z por. Hoszewskim (Majdan).

IV dzień, 20 września

Jak było zapowiedziane, z wybi-

ciem godz. 10-ej padł sygnał sedzio

go i pierwszy jeździec wjechał w

szranki.

Zaczął się międzynarodowy konkurs o nagrodę honorową ministerstwa rolnictwa im. Fryderyka Jurlewicza i nagrodę pieniężną 4.000 zł. (Handicap). 18 przeszkód, wysok. ok. 1.30 mtr. i szerok. ok. 4.50 mtr., dystans ok. 1.000 mtr.; tempo 440 mtr. na minutę; norma 2.26. Zapisanych koni 79.

Wobec najostrejszego tempa zastosowanego w tym konkursie trasa była mniej kręta, przeszkody dogodniejsze do skakania.

Jak w zeszłym dniu pierwszą została podniesiona na głównym maszcie chorągiew włoska, po „czystym” parcoursie pułk. Forquet na Igea. Dopiero pod koniec zrobił parcours bez błędów rtm. Antoniewicz na Banzaju i polska flaga została dołączona do włoskiej.

Po rozgrywce w zaciętej walce pierwsze miejsce zdobył Włoch, a drugie Polak; 3, 4, 5, 6 por. Zgorzelski (Ładna), Włoch, rtm. Formigli (Suello), Francuz, rtm. Carbon (Vermouth), Włoch, rtm. Lequio (Grumo); 7) por. Sałęga (Nella), por. Rojewicz (The Hoop), Francuz rtm. de Foulange (Salamandre), Włoch rtm. Bettoni Aladino, mjr. Dobrzański (Anda).

Wstęgi zdobyli: Włoch, pułk. Forquet (Capinera), Czech, por. Kowalewski (Doktor), Węgier, rtm. Kanya de Kanya (Gyögyör), por. Zarzycki (Orzeł II).

Następny był konkurs międzynarodowy, w którym jeźdźcy wojskowi byli wykluczeni, o nagrodę im. Rady Naczelnej Organizacji Ziemiańskich. 2000 zł. i 5 nagród honorowych. 14 przeszkód, wysok. ok. 1.20 mtr. i szerok. ok. 3.50 mtr.; dystans ok. 1000 mtr.; tempo 375 mtr. na min.; norma 2.50. Zapisanych koni 36.

Czarne amazonki pań i czerwone redingoty pań na tle żółtych liści jesiennych — to obraz przenoszący myśl tam, gdzie goniąc daniela, przy nieźrównanej dla stuchu jeźdźcy — myśliwego berek).



PIETKIEWICZ.

Polak — olimpijczyk, startujący dotychczas w barwach Łotwy, przybył na studia wyższe do Warszawy i zasilł szeregi lekkoatletów polskich.

por. Clave i por. Gudin de Vallerin mieli jednakowe punkty karne, a więc musieli stanąć jeszcze do jednej rozgrywki, by ostatecznie wyjaśnić do kogo ma należeć nagroda honorowa.

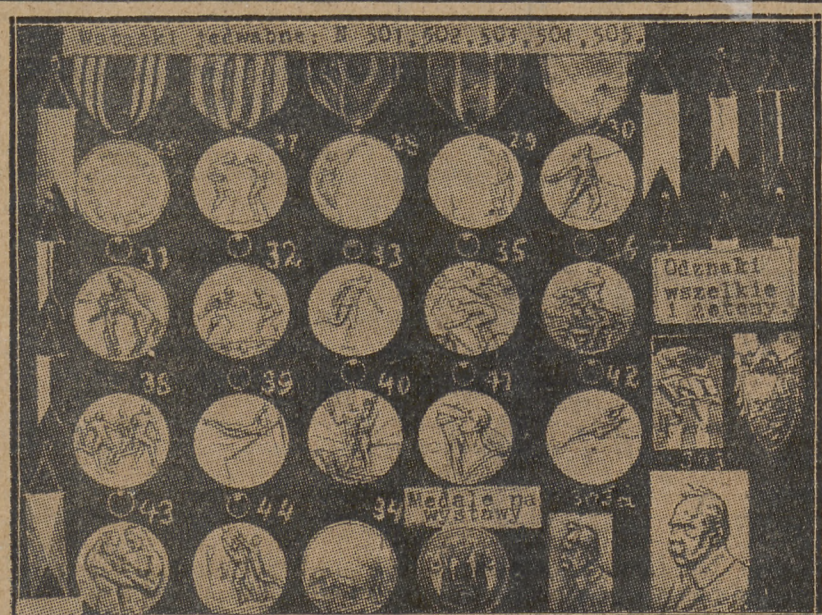
Nie chcąc męczyć koni, a mając zapewnione zwycięstwo dla swych barw narodowych, postanowili losować I-sze i II-gie miejsce. Szczęście dopisało por. Clave na Le Trouvere; 2) por. Gudin de Vallerin na Paire II; 3, 4 por. Clave Latite i rtm. Lewicki (Mira); 5) rtm. Lewicki (Olaf); 6) Czech, por. Kowalewski (Eviva); 7) por. Gzowski (Mylord); 8) por. Rojewicz (The Hoop).

Wstęgi: Czech, por. Bycek (Dower), Czech, por. Popler (Daghestan), Francuz rtm. de Foulange (Vallangerville) i por. Sałęga (O-

OVOMALTINE
JAKO ŹRÓDŁO SIŁY I ENERGJI

Przy grze w piłkę nożną, jak przy każdym sporcie, trening pociąga za sobą pewien wysiłek. Ćwiczenia fizyczne same nie uodparniają nerwów i nie stwarzają siły mięśni. Do racjonalnego rozwoju sił konieczne jest także pożywienie zdrowe i lekkie, nie obciążające organizmu, lecz bogate w elementy odżywcze i szybko asymilujące się.

W sprzedaży we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Żądajcie próbek od L. FAVRE, WARSZAWA, Rymska 16. Dr. A. WANDERS S. A., BERN.



Najnowsze wzory medali sportowych zaprojektowanych w przeważnej większości przez artystę-rzeźbiarza Jana Maletę, twórcę nagrody-rzeźby, zakupionej przez „Aeroklub” na raid powietrzny Malej Ententy. Medale, które widzimy na ilustracji, są do nabycia w tych składniach sportowych, którym powierzono sprzedaż Pierwszą Krajową Fabryka Metali i Nagród Sportowych A. Nagalskiego w Warszawie.

Powyższe medale najlepiej nabywać w
POLSKIEJ SPÓŁCE SPORTOWEJ
WARSZAWA AL. JEROZOLIMSKIE 23
CENNIKI ILUSTROWANE GRATIS

WSZYSCY ŁODZIANIE

UCZESTNICY

I BIEGU DOOKOŁA POLSKI

Kłosowicz Stanisław
Sierpiński Longin
Szeffel Barłomiej
Gałęcki Jerzy
Boczkowski Jan
Koprowski Bolesław
Gałęcki Marjan
Szymański Leon
Neszper Henryk

Wystartowali dn. 7-go b.m. i przybyli do mety 16-go b.m. bez najmniejszego defektu

na rowerach marki „WICHER”

firmy

W. Sierpiński

ŁÓDŹ UL. KILIŃSKIEGO 96

SZKOLNE KSIĄŻKI

wszystkich wydawców

dla szkół wszystkich typów dostarcza

M. A R C T

WARSZAWA

NOWY ŚWIAT 35

POLSKA

SPÓŁKA SPORTOWA

WARSZAWA AL. JEROZOLIMSKIE 23

TO

JEDYNY SPECJALNY SKŁAD WSZELKICH PRZYPORÓW SPORTOWYCH, MEDALI I NAGRÓD

CENNIKI ILUSTROWANE GRATIS

Biegi na Igrzyskach Olimpijskich

Sprinty niepodzielną domeną Anglosasów. Finlandczycy przodują w biegach dystansowych

Los mistrzów olimpijskich nie jest łatwy. Sport jest zbyt wielką loterią, aby zwycięzca Igrzysk mógł być niepokonyany. Przekrywa więc, przegrywa czasami na tydzień przed lub na tydzień po Igrzyskach. A jednak nie umniejsza to jego sławy, nie umniejsza go godności najlepszego sportowca świata.

Każdy bowiem zawodnik za cel stawia sobie zwycięstwo na Olimpiadzie. Osłabienie formy najlepszej właśnie na pewien określony dzień utrzymania tej formy w ogniu Igrzysk przedbiegów międzybiegów i półmaratonów, choć rekord światowy należy do innego (Martina—Francja).

Dlatego też z całą pewnością możemy twierdzić, że najlepszymi sprinterami świata są Anglosasi. Spośród nich w tabelce, na przestrzeni nowoczesnych Igrzysk, w ciągu 32 lat, nikt inny nie triumfował na dystansach od 100 do 800 mtr.

Upadek sprinterów amerykańskich potwierdza jedynie nasze zdanie. Bez konkurencji jeszcze do niedawna, dziś coraz częściej muszą ustępować Kanadyjczykom, Anglikom, czy mieszkańcom angielskich kolonii afrykańskich.

Ale ovi nowi mistrzowie, to wszyscy Anglosasi. Anglosasi, którzy drogą długoletniej zaprawy sportowej, doprowadzili swe mięśnie do tej doskonałości, w której celowali uprzednio Amerykanie. Wyrównawszy różnicę kultury sportowej do elity ich Ameryki, która od kilkunastu lat zainicjowała się już lekkoatletyką, zrównali się z nią w pełni. Żadna inna rasa do tego nie doszła. Swadczą to wspomniane, że mięśnie, serce i płuca Anglosasów są w doskonałym materiale, niż u innych narodów.

Nie tylko zresztą cechy czysto fizyczne decydują o tych zwycięstwach. Szybkość Anglosasów, są mierzni. Wzrosty klasyczny dla czystej szybkości, skok w dół. Nazwiska, wielkich mistrzów — Gourdin, Hubbard, czy wreszcie Cator. To wszystko mierzni, skok w dół, sprint najłatwiejszy, który i najsłabszy, jakże, znany. To on, w którym właściwość psychiki, odrzucała wszelkie małe role, i dlatego, że fenomenalnie szybki mierzni, stali do biegu wraz z Anglosasem, niemal napewno przegrywali. Ustalenie zbyt znaczącej inteligencji, konsekwencji i wiedzy przygotowania. Wysiłek to zbyt długi.

Anglosasi są jednak nie tylko mistrzami sprintów, są w ogóle mistrzami biegów. Weźmy bowiem, dystans

se dłuższe — od 1500 mtr. wyżej. I tu początkowo triumfowali Amerykanie, czy Anglosasi. Aż potem przyszedł naród, który jest tak samo predysponowany do długotrwałego wysiłku, jak Anglosasi do sprintu — Finlandczycy.

swej formy. Być może, że dystans ten należy do ras pierwotnych — Mityznow, Indjan. Być może, że El Ouafii i Plaza otworzą nową listę zwycięzców, w których zylach będzie płynęła krew kolorowa.

Rola Niemców. Nie ma ich na liście zwycięzców olimpijskich. Jednak niezwykle ambicja, intensywność i systematyczność z jaką pracują, zdaje się świadczyć, że pewnie braki fizyczne wyrównają już w najbliższej przyszłości.

Tymczasem do zwycięstw własnie na Olimpiadzie brak im jeszcze czegoś. Sami nie wiedzą czego, usilnie tego szukają i napewno znajdą. Upadek hegemonii Ameryki w biegach jest niezwykle charakterystyczny.

Przegrali i 200 mtr. Zwyciężyli co prawda na 400, ale Barbutti, ma za dużo krwi włoskiej, by przynosił zwycięstwa amerykańcom. Jeżeli dodamy do tego dystans płotkowy, który też przegrali we władze Anglików, obraz klęski będzie zupełny.

Jak wielka jednak była przewaga Amerykan w sprincie świadczy następujące zestawienie. W dziewięciu Olimpiadach triumfowali oni na 100 mtr. — pięciokrotnie na 200 mtr. — 5-cio-krotnie, na 400 mtr. — 5-cio-krotnie, na 110 mtr. przez płotki — 6-krotnie, na 400 mtr. przez płotki — 5-cio-krotnie (tylko 7 razy odbył się ten bieg).

Anglicy mają te same przewagi na dystansach średnich. Na 800 mtr. triumfowali 5-krotnie, na 1500 mtr. — 4-krotnie, przyciem dwukrotnie zwyciężyli Amerykanie i dwukrotnie Finowie. W sztafetach Amerykanie mają te same przewagi i, co ciekawsze, utrzymali ją do ostatnich czasów. Tu najgroźniejsi są Niemcy. W biegach długich przewaga Finlandii jest ogromna. Dość powiedzieć, że od roku 1912 tylko raz udało się Francuzowi zdobyć tytuł mistrza olimpijskiego. Poza tym byli to zawsze Finowie.

Najlepszymi sprinterami Olimpiad byli bezwzględnie ci, którzy zwyciężali na obu dystansach: 100 i 200 mtr. Udało się to dotąd Hahnowi (r. 1904), Craigowi (1912) i Williamsowi (1928). Najlepszymi średniodystansowcami byli: Flack, Leighbody, Shepard i Hill, zwyciężający oni na 800 i 1500 mtr. w latach 1900, 1904, 1908 i 1920. Nurni dopisał też podobnej sztuki, zwyciężając w Paryżu na 1500 i 5000 mtr.

Jedynym zawodnikiem który potrafił po czterech latach powtórzyć swój sukces olimpijski był Lowe, zwycięzca 800 mtr. w Paryżu i Amsterdamie. Nurni natomiast przetrwał na horyzoncie olimpijskim jeszcze dłużej. Zwyciężył na 10 km. w Antwerpii i po 8-ju latach powtórzył ten sukces w Amsterdamie.

Kolehma men też zdobył się po ósmu latach na powtórzenie sukcesu olimpijskiego. Był on po raz pierwszy zawodnikiem, który zwyciężył na obu długich dystansach olimpijskich 5 i 10 km. W osiem lat później wygrał maraton.

Mistrzem, któremu specjalnie odpowiadało 400 mtr. był Hilman. Wygrał on w 1904 r. 400 płaskie i 400 r. płotkami.

Najstarszy rekord olimpijski należy do Hahna na dystansie 200 mtr.: ustanowiony został w r. 1904. Jeden rekord został ustanowiony w Antwerpii (110 płotki), cztery w Paryżu (100, 200, 400 płotki i 5 km.), 6 w Amsterdamie (800, 1500, 10 km., obie sztafety i maraton).

Na trzech Olimpiadach zwyciężył jedynie Nurni. Na dwóch — Riola, Kolehma men, Lowe (naturalnie, Lowe jest mową wyłącznie o biegach).

Ciekawy jest jeszcze wpływ wojny na poziom sportowy państw. Okazuje się, że wielka wojna wywarła również niszczące działanie na sport. Jak na kulturę, życie ekonomiczne czy społeczne. Olimpiada w Antwerpii, mimo, że rany wojenne zaczęły się już wówczas goić, była najsłabszą z nowoczesnych Olimpiad.

St. Rotheri.

	100	200	400	800	1500	110 pt.	400 pt.	maraton								
	nazwisko	wynik	nazwisko	wynik	nazwisko	wynik	nazwisko	wynik	nazwisko	wynik						
I Ateny 1896	Burke Am.	12.	n/o odbył się	Burke Am.	54.2	Flack Ang.	2.11	Flack Ang.	4.32.3	Curtis Am.	17.6	n/o odbył się	Luis Feb.	3.55.30		
II Paryż 1900	Jarvis Am.	10.8	Terkesbury Am.	22.2	Long Am.	49.4	Tyssoe Ang.	2.14	Bennett Ang.	4.6	Krausman Am.	15.4	Terkesbury Am.	57.6	Teato Fin.	3.52.45
III St. Louis 1904	Hahn Am.	11.	Hahn Am.	21.6	Hilman Am.	49.2	Leighbody Am.	1.56	Leighbody Am.	4.54	Schulz Am.	16.	Hilman Am.	53.	Hicks Am.	8.33.63
IV Londyn 1908	Walker Am.	10.8	Kerr Am.	22.6	Kalsville Ang.	50.	Shepard Am.	1.52.3	Shepard Am.	4.34	Smithson Am.	15.	Bacon Am.	55.	Hayes Am.	2.55.18
V Sztokholm 1912	Craig Am.	10.8	Craig Am.	21.7	Reidpath Am.	48.2	Meredith Am.	1.51.9	Jackson Ang.	3.56.3	Kelly Am.	15.1	n/o odbył się	McArthur Apr.	2.36.51.3	
VI Antwerpia 1920	Radcliff Am.	10.8	Woodring Am.	22.	Rudd Am.	48.6	Hill Ang.	1.53.4	Hill Ang.	4.13	Thompson Am.	14.8	Loomis Am.	54	Kahnman Am.	3.32.35.8
VII Paryż 1924	Abrahams Ang.	10.6	Scholz Am.	21.6	Liddell Ang.	47.6	Lowe Ang.	1.52.4	Turmi Am.	3.53.6	Kinsey Am.	15.	Faylor Am.	52.6	Stevens Am.	2.41.22.6
VIII Amsterdam 1928	Williams Am.	10.3	Williams Am.	21.3	Barbutti Am.	47.8	Lowe Ang.	1.51.3	Lowe Am.	3.53.	Atkinson Am.	14.8	Burghley Ang.	53.4	El Auzi Fr.	2.32.

Przez wiele pokoleń nosili oni widoczne ukryte zdolności do biegów długich. Olimpiada wyzwała w nich te zdolności. I oto począwszy od 1500 mtr. w nowożytnych czasach zawsze na pierwszym planie błyszcza nazwiska wielkich Finlandczyków: Kolehma men, Nurmiego, Ritoli, Stenroosa, Loukoi i Larvi.

Najtrudniej jest wysnuć wnioski z maratonu. Wysiłek tu jest zbyt wielki, by wygrać samemu predyspozycjami rasowymi. Zwycięzca zostaje jakś geniusz wytrzymałości, który w tym roku właśnie osaga apogeum

	5000	10000	4 x 100	4 x 400
	nazwisko	wynik	nazwisko	wynik
V Sztokholm 1912	Kolehma men Fin.	36.6	Anglia	42.4
VI Antwerpia 1920	Guillemin Sw.	35	Turmi Am.	42.2
VII Paryż 1924	Nurmi Fin.	34.2	Ritola Fin.	33.2
VIII Amsterdam 1928	Ritola Fin.	33	Nurmi Fin.	33.7

NA KORTACH TENNISOWYCH WARSZAWY

Final mistrzostwa klubowego. Turniej Legji

Warszawskie sfery tenisowe z dużym napięciem i ciekawością oczekiwały tegorocznego finału mistrzostwa o klubowe mistrzostwo Polski i o puchar ofiarowany dla PZLT przez firmę „Slazengera”. Ze względu na do minięcia słabą formę lodzan, główne J. Stolarowa, liczone pociechy na wygrana stolicy. Rzeczywiście jednak chciała inaczej. Łódź wygrała w identycznym, jak w roku zeszłym stosunku 5:2, przeksztalając tam samym wszystkie dotychczasowe mniemania o sfokeczeniu się tej tytulejniej supremacji w tenisie.

Mecz ten przyniósł pełną satysfakcję wszystkim Polakom St. Czetwertyńskiemu, który przez swe zwycięstwa nad braćmi Stolarow, a szczególnie nad młodszym, wykazał, że jednak kwestia, kto jest w Polsce najlepszy nie jest definitywnie rozstrzygnięta.

Jak w roku zeszłym, tak i w tym oba zwycięskie punkty Warszawa zdobyła w grze pojedynczej. W grze podwójnej nikt jeszcze nie potrafił zepchnąć braci Stolarow z mistrzostwa podystalu.

Gry rozpoczęły się na kortach W. L. T. K. w dniu 18 września, a na pierwszy ogień poszła najważniejsza gra dnia.

Czetwertyński — M. Stolarow. Obaj zawodnicy grali nadzwyczaj ostrożnie. Czetwertyński postawił sobie za zadanie wyprowadzić przeciwnika z uderzenia, a w odpowiednich momentach szedł do siatki i zdecydowanie kończył piki. Gra w pierwszym secie b. zaciekła; przy stanie 5:3 Czetwertyński ma set-bol, ale potem prowadzenie uzyskuje Maks. aż wreszcie przegrywa. W drugim secie Czetwertyński góruje zdecydowanie prowadząc 4:0 i 5:2. Wszak 9:7, 6:2 dla warszawianina.

Na drugim placu P. W. Richter pokonał P. Poradowską 6:3, 6:0.

W następnej grze spotkali się Marszewski i pragnący rewanżu za klęskę, poniesioną w Katowicach J. Stolarow. Zastosował on tym razem od-

mienną taktykę, niż zwykle. Odbijał długie dr. wy Marszewskiego, nie starał się kończyć piłek i przy zupełnie równej grze wygrał 6:4, 7:5.

W mixte-double spotkali się Poradowska — Tarnowska, oraz Wiera Richter i M. Stolarow. Składy w grze, jak widzieliśmy w ostatniej chwili zmienione. Tu Łódź wygrała zupełnie lekko 6:4, 6:1. Tak więc do południa Łódź prowadziła 3:1 i brakło jej tylko jednej gry do zabrania pucharu.

Po południu Czetwertyński bje Stolarowa J. 6:3, 6:3 przy grze dość żywej i prowadzonej nagoli w niezłym tempie. Stolarow wykazał ogromną poprawę od turnieju katowickiego.

M. Stolarow bje Marszewskiego 6:4, 6:8 6:4. Marszewski grał niezdolnie b. mieszcząc się, gdyż będąc

przez cały czas gry równorzędnym przeciwnikiem Stolarow, przegrywał obie gry, przyczem z Maksem prowadził nawet w secie trzecim 4:1 i miał przewagę. Wtedy jednak M. Stolarow rozpoczął lekką grę, na którą Marszewski nie umiał odpowiedzieć i przy siatce zaprzestował pewne pozycje. Zawiodła więc ostatnia nadzieja na wygranie Warszawy i gdy rozpoczęła się gra podwójna wynik był przesądzony.

Loth — Tarnowski stanowili parę, która miewała nieraz cudowne momenty, a nieraz grała zupełnie słabo. Pierwszy set wygrywała Stolarowa 6:0, drugi 8:6 warszawiaczy, w trzecim do stanu 3:3 walka równa, a potem zwycięstwo Stolarow zdecydowanie górną i wygrywa 6:3. Zdale

nie, że z pośród wszystkich, widzianych w tym roku przeciwników br. Stolarow, najgroźniejsza dla nich parą byłaby jednak kombinacja: Loth — Czetwertyński.

Ogólny wynik 5:2 dla ŁKLT, setów 10:6; gemów 88:71 dla Łodzi.

TURNIEJ TENNISOWY WKS LEGIA.

W d. 12 — 17 września na 10 placach WKS „Legji” rozegrany został doroczny turniej tenisowy.

W grze pojedynczej brali udział (w innych konkurencjach brali udział), oszczędzających swe siły na spotkanie klubowe z W.L.T.K.; mimo to jednak obfitowała konkurencja ta w szereg zaciekłych i ciekawych walk i przyniosła w rezultacie wielką niespodziankę, jaką była wygrana Tarnowskiego.

Gra pojedyncza panów: do finału kwalifikuje się Tarnowski bijąc Miziewicz 6:4, 9:7 i Marszewskiego 5:7, 6:3, 6:3, oraz Warmiński, bijąc Lotha 4:6, 6:1, 6:2 i Czetwertyńskiego 3:6, 6:3, 6:3 (ten pobit poprzednio Kruszczyńskiego 4:6, 6:2, 6:2). W finale po b. żywej i zaciekłej grze wygrywa Tarnowski 2:6, 6:4, 7:5, 4:6, 6:4.

Gra pojedyncza pań: finał Dubieńska — W. Richter 6:3, 6:2 Odpady w półfinale Poradowska i K. Richter.

Gra podwójna panów przyniosła jeszcze jedną wygraną M. i J. Stolarow, którzy pokonali w półfinale Marszewskiego i Lotha 6:4, 6:3, 6:3, a w finale Czetwertyńskiego z Miziewiczem który pokonał Tarnowskiego i Kruszczyńskiego po ciężkiej walce 6:3, 3:6, 8:6 i Warmińskiego — Steinerta 6:1, 6:3, 6:2, 6:1, 9:7.

Gra mieszana: Zwycięstwo odnosi para Dubieńska — M. Stolarow, która już w półfinale bliska była przegranej od pary warszawskiej Poradowskiej i Lotha. W finale mistrzyni i mistrz Polski odnosi zwycięstwo nad V. Richter i J. Stolarowem.

Gry z wyrównaniem wygrał Grabowski Jan, bijąc Czyżewskiego 6:1, 6:2. R. Mosin.

SKRZYŃKA POCZTOWA

„Przeglądu Sportowego”

(Odpowiedzi listowych redakcja nie udziela)

P. L. Koniepc. Czeszochowa. O zawodniku tym nie mamy żadnych wiadomości.

P. „Ja-ki” Warszawa. Tabeli ligowej nie możemy podawać w każdym numerze z braku miejsca. Wiadomość o której pan wspomina nie znalazła się w numerze z tego samego powodu. Tak jak pan pikiarstwo — inni czytelnicy sobie widzieć szerzej uwzględnione kolarstwo, tenis, boks i t. p. Trzeba uwzględnić wszystko. Ogłoszenia umieszczają wszystkie pis ma na świecie.

P. Zeige, Stryl. Z propozycji nie skorzystamy. Na razie po adamy

P. Tad. Kuczb. Łódź. Zalatwny stosunek do życia czytelników.

P. J. W. Tarnów. Prosimy o wspomniany artykuł na 50 — 70 wierszy.

P. Hub. Bad. Katowice — Brynow. Bardzo nam miło. Dziękujemy za serdeczne słowa.

P. Tad. Bar. N. Targ. Adres zmieniony. Wszystkie wyniki Olimpiady podawaliśmy w swoim czasie. Niech Pan przejrzy odpowiednie numery „Prz. Sport.”

LIST DO REDAKCJI.

Na skutek zapytania, skierowanego do mnie przez p. Józefa Jaworskiego w sprawie czasów, osiągniętych na Olimpiadzie przez zawodników polskich w biegu na 1500 mtr., oświadczam, że na swym wyregulowanym stoperze zmieniłem p. Jaworskiemu

czas 4 min. 13.2 sek. p. Forsyory; zaś 4 min. 19 sek. Zaznaczam przytem, że siedziałem na trybunach nawprost taśmy.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku Jan Wśniewski.

MYŚLIWI, Leśnicy i Rolnicy!
Pasta nieprzemakalna „ZUBR” radykalnie zabezpiecza obuwie przed wilgocią i zmniejsza skorę. Pudełko 1*0 gramów Zł. 1.35
„TEREBENTHEN” S. A.
Warszawa, Złota 62.
Żądać w sklepach myśliwskich i składach aptecznych.
Wysyłka pocztą po otrzymaniu Zł. 2.— w markach pocztowych.



Dr. H. LEWIN Starszy
NIPCELA 12. telefon 51-19 choroby wewnętrzne, skórne i płemnic plicowa
Przyjmuję od 8—12 r. i od 2—9 w
W niedzielę od 9—2.
Niez. ceny lecznicowe.

Rowerzyści!
żądacie wewnątrz opon i detek

TYLKO MARKI «PEPEGE»

Polski Przemysł Gumowy T.A. Grudziądz.

trwale-fanie

CENY DETALICZNE:
OPONA SZARA: zł. 10.—, OPONA CZERW.: zł. 10.50, DETKA CZERW. zł. 4.50

NA MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODACH MOTOCYKLOWYCH
na szosie pod Grudziądzem w dniu 9.IX.1928

NAGRODY:
SPECJALNA „PRZEGŁADU SAMOCHODOWEGO I MOTOCYKLOWEGO”
REGULAMINOWA
II-gą w klasie 175 cm³

Przyznano p. M. JABRZEMSKIEMU, (W. T. C. — Warszawa) startu agemu na 6-cie seryjnym MOTOCYKLU

GENERALNE PRZEDSTAWICIELSTWO NA POLSKĘ i W. M. GDAŃSK
T-wo „BALTIC-LEVANT” LTD.
WARSZAWA — DŁUGA 23, Tel. 157-48 i 132-37.
WSZYSTKIE MODELE STALE NA SKŁADZIE

PIERWSZY BIEG DOOKOŁA POLSKI
Serbski i Sorówka
ukończył bez żadnych defektów w rowerach i bez wszelkiej technicznej pomocy w drodze

Szosowe Mistrzostwo Świata
rozegrane w 1928 r. w Budapeszcie
zdobył **RONSE**
wszyscy na rowerach

JAN GERBICH WALCZY ZWYCIĘSKO W AMERYCE

Dwa triumfy pięściarza łódzkiego za oceanem

Nagle zniknięcie z horyzontu boksera polskiego, Jana Gerbicha, mistrza Polski wagi półciężkiej, wywołało nie małą sensację w świecie sportowym.

Świetny ten bokser, o olbrzymiej sile, którego nie mógł równać w polu w Polsce, już oddawał się z zamiarem poświęcenia się karierze pięściarskiej. W tym celu chciał i musiał wyjechać zagranicę. I równie zniechęcał, jak zwykły powłacz szych przeciwników, wsiadł na okręt i wyjechał do Brazylii.

Dlaczego tam właśnie? Oto dlatego przypuszczalnie, że w Europie bokserów jest za dużo, że miesiłychnie

trudno jest przebić się na czoło. W Południowej Ameryce boks jest równie ceniony jak w Anglii czy Francji, ale wyróżnić się jest znacznie łatwiej. Przytem Gerbich miał w Rio de Janeiro zapewnioną pomoc całej polskiej kolonii z prezesem „Polonii” dr Romanem Przeworskim na czele. Zaopekowali się oni Gerbichem, utorowali mu drogę, dopomogli mu do znalezienia managera, jednym słowem przygotowali grunt do pierwszej walki.

Manager Gerbicha, Paul Hams, Francuz, pogromca Breitenstrittera w r. 1921, świetnie przygotował swego pupila. To też do pierwszego swego

spotkania Polak stawał z wiarą w zwycięstwo.

Publiczność brazylijska inaczej nie co zapamiętywała się na szanse Polaka.

Gerbich był lekceważony. Pod adresem „campeña da Polonia” padały liczne, ironiczne uwagi.

Tymczasem już pierwszy występ Gerbicha — walka z murzynem Laurendo Armando, w dn. 13 sierpnia, za mienił się na wielki triumf polskiego boksera.

Zamiast spodziewanej porażki, zwycięstwo piorunujące. Zamast nierównej walki ośmiorundowej, knock out w czwartym starciu.

Gerbich górował cały czas techniką i rutyną nad brutalnie walozącym murzynem. W czwartej rundzie ostrzy „crochet” kończy wreszcie nierówną walkę.

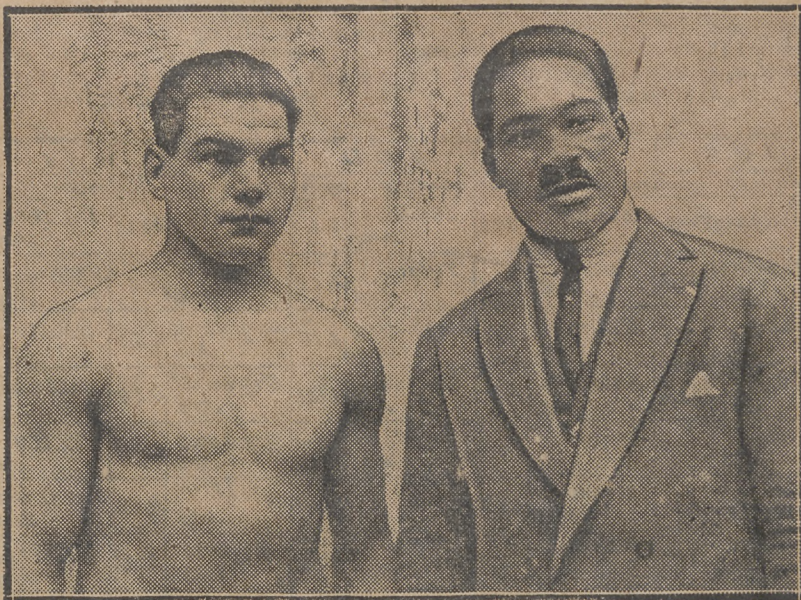
Spontaniczne owacje publiczności na gredziły ten udany debiut Polaka. Za zwyciężcę należy, że Gerbich ważył 77 kg, a Armando aż 78.100 kg.

Drugi występ Gerbicha potwierdził jego wysoką wartość. Tym razem do walki z nim stanął mistrz marynarki brazylijskiej, Severino Cunha. Po bardzo ostrej walce, zwyciężył na punkty Gerbich, wzbudzając ogromny entuzjazm wśród kolonii polskiej, z polem Rzpłitej w Brazylii — p. Grabowski na czele.

Prasa miejscowa nadzwyczaj pochlebnie wyraża się o Gerbichu i jego przyszłości.



KOSTRZEWSKI TRIUMFUJE
bijąc wszystkich zawodników w biegu 800 m. w Pradze.



JAN GERBICH ZE SWYM MANAGEREM HAMSEM.

Cochet mistrzem tenisowym Ameryki

Mistrzostwa tenisowe Ameryki nie cieszyły się tym razem tem zainteresowaniem, które obserwowaliśmy w latach ubiegłych. Powód był bardzo prosty. Na arenie zabrakło najświetniejszych nazwisk współczesnej gry. Tildena i Lacosta, Tilden, zdyskwalifikowany jako amator przez związek amerykański, złożył dopiero podanie o rekwalifikację i musi czekać bezczynnie do zimy na decyzję związku. Lacoste ze względów zawodowych nie mógł wyjechać za ocean.

Do walki z koalicją amerykańską wysłali Francuzi młode sily Buzelata i Boussusa pod wodzą wypróbowanych weteranów: Cochet'a, Borotry i Brugnena. Honoru barw francuskich potrafił obronić jedynie Henryk Cochet, poza nim do półfinału nie doszedł żaden z Francuzów, a do ćwierćfinału jedynie Brugnon. Wynik w pełni zasłużony, wyrażający wymownie, że klasy Cochet'a nikt jeszcze nie osiągnął, że jednak narybek Yankeeów jest istotnie pierwszorzędnym, lepszy od słynnego w Europie narybku francuskiego.

Ciekawe spotkanie rozpoczęły się dopiero w trzeciej rundzie. Z wyniki

ków rundy drugiej możemy wymienić jedynie świetną grę młodziutkiego Coena, który stawiał bohaterstwo, opór Cochetowi, ulegając mu 5:7, 3:6, 3:6.

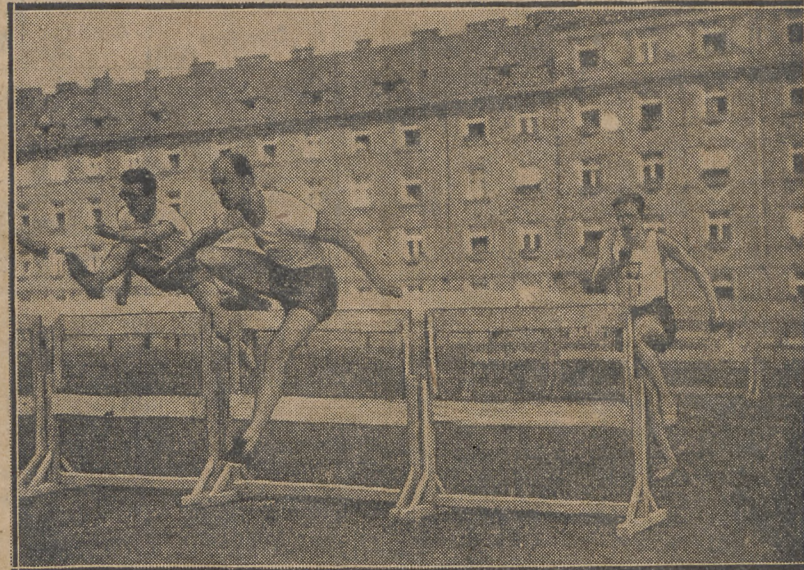
W rundzie trzeciej Francuzi ponieśli klęskę na całej linii. Borotra uległ Hunterowi 6:0, 7:5, 0:6, 4:6, 2:6, Boussus — Lotowi 3:6, 4:6, 6:2, Buzel — przegrał z Manginem. Cochet z trudem pokonał Mercura 4:6, 11:9, 6:4, 6:4, a Brugnon — Kinga 6:2, 4:6, 6:0, 6:3. Wreszcie Crawford (Australia) zwyciężył van Ryna 6:4, 4:6, 1:6, 6:2, 6:3, a Doeg młodziutkiego Anglika Austina 6:4, 5:7, 6:2, 6:8, 6:4.

W ćwierćfinałach Brugnon przegrał niespodziewanie do Shierda 5:7, 1:6, 0:6, Lott pokonał Doega 6:2, 6:2, 7:5, Cochet — Mangina 4:6, 6:3, 6:1, 6:2, i Hunter — Crawforda 7:5, 6:3, 3:6, 6:4.

W półfinałach Cochet pokonał bez specjalnego trudu Shierda w „stosunku 6:2, 8:6, 6:4, a Hunter — Lotta 6:8, 6:4, 6:3, 6:4.

W finale Cochet zwyciężył po zacie

tej walce Huntera w stosunku 4:6, 6:4, 3:6, 7:5, 6:3 i zdobył mistrzostwo Ameryki, zapewnijac Francji już po raz trzeci z rzędu ten zaszczytny tytuł. W roku ubiegłym mistrzem był Rene Lacoste.



JANDERA I TROJANOWSKI
w biegu 110 m. przez płotki. Z tyłu widać Kostrzewskiego.

Węgry zwyciężają Włochy 55:47

Miedzypanstwowe spotkanie lekkoatletyczne Węgry — Włochy rozegrane w Budapeszcie zakończyło się zwycięstwem Węgrów w stosunku 55:47. Gospodarze zemścił się za porażkę, której doznali w roku ubiegłym w Bolonii i która była największą sensacją szesiorundowego sezonu lekkoatletycznego. Obie reprezentacje wystąpiły w najsilniejszych składach. Na uwagę zasługuje zmierzchni Italii na dystansach długich i znakomite wyniki Egriego i Szepesa.

Oto poszczególne wyniki: 100 mtr. — Geró i Fluck (Weg.) martwy bieg

10:7, 3) Toeti (Wł.), 4) Castelli (Wł.); 400 mtr. — Barsi (Weg.) 49:2, 2) Facell. (Wł.) 49:9, 3) Carlini (Wł.) 50:2, 4) Geró 50:4; 800 mtr. — Tavernani (Wł.) 1:55.6, 2) Belloni (Weg.) 1:58.6, 3) Dognoli (Wł.) 1:59.2, 4) Szabo (Weg.); 1500 mtr. — Beccali (Wł.) 4:01, 2) Gyulai (Weg.) 4:06, 3) Marton (Weg.) 4:09.8, 4) Garaventa (Wł.) 4:10.2, 5) km — Szerb (Weg.) 15:45.3, 2) Davoli (Wł.) 15:51.4, 3) Boero (Wł.), 4) Sztaiata olimpijska — Włochy 3:25.2, 2) Węgry 3:29. Skok wysoki — Kesmarky (Weg.) 185, Orban (Weg.) i Palmieri (Wł.) po 182, 4) Cacioni 172, Wdai — Tomassi (Wł.) 725 2) Páspóky (Weg.) 696, 3) Farkas (Weg.) 695, Dysk — Egri (Weg.) 47.37, 2) Marvalics (Weg.) 43.78, 3) Pighi (Wł.) 42.14, 4) Zemi (Wł.) 41.46, Oszczep — Szepes (Weg.) 62.97, 2) Palmieri (Wł.) 55.13, 3) Szabo (Weg.) 54.98.

Lehtner (Ameryka) przebiegł na zawodach w Augsburgu 110 mtr. przez płotki w 14.7 sek.

Larva i Purje, świetni średniodystansowcy finscy stoczyli zwycięską walkę na dystansie 1 mili angielskiej. Zwyciężył mistrz olimpijski — Larva w czasie 4:11 o 0.6 sek gorszym od rekordu światowego Nurmiego.

Ritola wyjechał do Ameryki, gdzie stale zamieszkuje.

Nowy rekord światowy w rzucie kulą oburącz ustanowił p. Jungkumz (Niemcy) osiągając 20.48. Dawny rekord, ustanowiony zaledwie tydzień temu wynosił 20.38 i należał też do niego.

Ostatnie wyniki lekkoatletyczne N'e miec brzmią jak następuję: 100 i 200 mtr. Koernig 10.5 i 22; 400 mtr. — Peltzer 49.2 bijąc o pierś rekordziste Niemiec Engelhardta. Skok wdal — Koecherman 764. Dysk — Hoffmeister 46.90.

Dwa rekordy światowe ustanowili Finlandzcy na zawodach w Tammerforsie. Martelin osiągnął na 25 km. 1:24.25, a Spila na 30 km. 1:46.11.

Bylehn osiągnął na 800 mtr. czas 1:55.2, bijąc Svenssona i Josefsona.

Rademacher i Borg zostali zaproszeni na tournée po Japonii.

Wpływ przez Paryż, doroczny wyścig pływacki na Weltaire rozgrywany na dystansie 2300 metr. wygrał Antos w czasie 27:42.4 przed Kouittem i Pacowskym. Wśród pań triumfowała Friedlander w czasie 34:23.6.

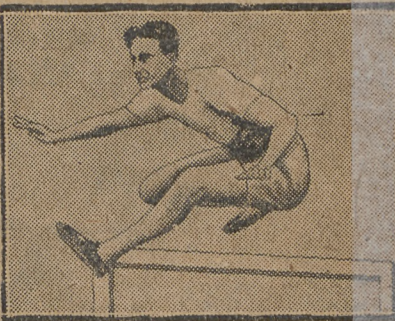
Znana pływaczka amerykańska Huddleston pobła w Nowym Jorku rekord światowy, przebywając w wodzie 60 godzin.

Mistrzostwo bokserskie Włoch wagi ciężkiej zdobył Panifio, bijąc pewnie na punkty Giuseppe Spalla.

Michel, słynny długoterminowy pływak francuski wygrał w Kanadzie 48 kilometrowy wyścig na rzecz Sw. Wawrończy, osiągając czas 11 godzin 10 min.

Mistrzostwo świata wagi koguciej rozegrane zostanie w Ameryce pod batutą słynnego Tex Rickarda. Do walk zostali zakwalifikowani b. mistrz świata wagi muszej — Fidel la Barba, Al. Brown, Busk i Graham i b. mistrz Francji — Routis.

WYTWÓRNI PRZYBÓRÓW SPORTOWYCH



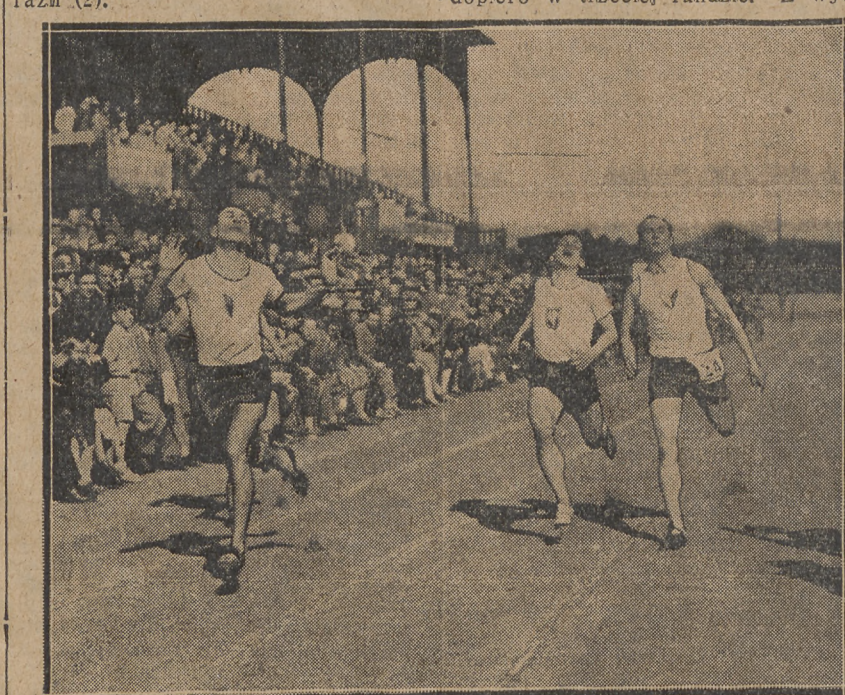
"OLIMPADA"
Warszawa, — Warecka 5
poleca
WSZELKIE ARTYKUŁY SPORTOWE

Półfinały pucharu europejskiego

Rozgrywki półfinałowe o puchar środkowo-europejski tylko w jednym ze spotkań wyłoniły definitywnego finalistę. Zaszczyc ten wywalczył sobie mistrz Węgier Ferenczvarosi, bijąc powtórnie Admire w stosunku 1:0. Drugie spotkanie zakończyło się zwycięstwem Rapidu nad Viktorią Żilzkow w stosunku 3:2, jednak wobec ostatniej przegranej drużyny austriackiej w stosunku 3:4, i ogólnego stosunku bramek 6:6, musi być rozegrane jeszcze jedno spotkanie i ono dopiero zadecyduje, kto będzie w finale przeciwnikiem Ferenczvarosi.

Ferenczvarosi zwyciężył zupełnie za służenie. Już poprzednio w Wiedniu wykazał swą niezaprzeczoną wyższość nad mistrzem Austrii, teraz ją tylko potwierdził. Forma, w której znalazł się mistrz Węgier stawia go w rzędzie najlepszych drużyn świata. Siła jego jest przedewszystkiem znakiem atak bez słabych punktów. Turay, Takacs, Sedlaczek, Kohnt, czy Raszo uzupełniają się nawzajem i przedstawiają najwyższą klasę piłkarską. Brylantem, najczystszej wody jest również pomocnik Bukovi, jeden z najlepszych graczy obecnych czasów. Słabsza nieco jest obrona: Takacs, Humber i oświetnym wykopie, ale popełniając błędy taktyczne. Bramkarz — Amsel niepewny. W Admire zawodzi ostatnio słynny dawny napad z królem strzelców — Sieglen na czele. Gracze austriaccy cierpią na anemię strzelawą, co przy ich dość prymitywnym stylu gry uniemożliwia powodzenie. Świetna i niezawodna natomiast jest obrona — Franzl, Jand i Voci.

W spotkaniu Rapid — Viktoria Żilzkow drużyna austriacka zawiodła na ogół oczekiwania. Po jej występie praktycznie, kiedy to przegrała jedynie wskutek skandalicznego sędziowania. Leczono się z wysokocyfrową wygraną Rapidu. Tymczasem Viktoria poprawiła się znacznie, a Rapid grał o zwycięstwo.



Na taśmie biegu 200 m.

POLSKA — CZECHOSŁOWACJA 79:78.

Kusociński prowadził na 5 km



Na boiskach piłkarskich świata

Miedzypanstwowy mecz tenisowy Czechosłowacja — Włochy rozegrany bez udziału Mompurga, Stefanego i Gasliniego po stronie włoskiej, a Kozelaha, Menzla, Mecenatera po stronie czeskiej, zakończył się wynikiem remisowym 5:5. Barw czeskiej bronił — Marsalek, Malecek, Zoralek i Sada. Po stronie włoskiej startowali — Bocciarelli, Bonzo, Serventi i Balti.

Zuzanna Lenglen postanowiła definitywnie porzucić tenis.

Najuch w Bytomiu zwyciężył Barthelsa 1:6, 6:3, 15:13. Pobyt znakomitego tenisisty nad granicą polską znowu nie został wyzyskany przez nasze kluby. Kiedy zobaczymy Najucha na polskich kortach.

Spotkanie miedzypanstwowe Niemcy — Danja zakończyło się wreszcie tak upragnionym zwycięstwem Niemców. Dotychczas bowiem triumfowali zawsze Dunczycy.

Niemcy miały wyraźną przewagę w polu i stale były stroną atakującą. Mimo to, za dyspozycją strzelawą ataku nie pozwalali na zdobycie punktu w pierwszej połowie gry. Przeciwnie, wskutek błędów obrońcy Wehbera, prowadzenie zdobywała Dunczycy. Dopiero po przerwie pod huraganowym atakiem Niemców, bramkarz duński musiał dwukrotnie kapitulować i Niemcy schodzili z boiska, jako zwycięzcy zwycięzcy. Mecz odbył się w Norymberdze wobec 40.000 widzów.

W mistrzostwach Austrii prowadził nadal Vienna, która dotąd nie utraciła żadnej bramki. Równa ilość punktów ma W.A.C. Na trzecim miejscu stoi Austria. Z wyników ostatniej niedzieli na wyróżnienie zasługują zwycięstwo W.A.C-u nad Slovanem w stosunku 6:1. Pozaatem Wacker pokonał Sportklub 3:2, a Vienna i Hertha osiagnęły wynik bezbramkowy, przyczem

Hertha zawdzięcza jeden punkt jedynie brakowi Gschweida, który wskutek własnego slubu nie mógł brać udziału w grze w ataku Wienny.

Wyniki mistrzostw angielskich brzmiały następująco: Arsenal-Birmingham, 0:0, Aston Villa-Newcastle United 1:1 (60.000 widzów) Blackburn Rovers-Portsmouth 4:0, Bury — Burnley 2:1, Derby County — Sheffield Un 6:0, Manchester City — Everton 6:2, Huddersfield Hown — Leeds United 1:1, Leicester City — Westham Un 3:0, Manchester Un — Liverpool 2:2, Sheffield Un. — Cardiff City 2:1. Sumarliand — Bolton Wanderers 4:0.

Nielada sensacją była przegrana mistrza Evertonu, który dotychczas wy

grał wszystkie spotkania. Huddersfield dochodził widocznie do formy. Natomiast słynny Bolton Wanderers, walczący zdecydowanie do końca tabeli, Chelsea (liga druga) jest jedynym klubem zawodowym Anglii, który dotychczas nie stracił żadnego punktu.

W mistrzostwach Węgier Hungaria pokonała 3 Obwód 4:0, Ulpesta z trudem zwyciężył Booskay 1:0, a Kispesti w identycznym stosunku odprawił Somoky. Niespodzianką była przegrana Sabaril z Nemzeti w stosunku 1:2. Wreszcie Vasas pokonał Bastie 4:0.

Derby praskie, spotkanie Sparta — Slavia zakończyły się zwycięstwem Sparty, w stosunku 3:1, choć przewagę właściwie miała Slavia. Atak Spar



SIŁA I ZDROWIE

Trochę elementarnej gimnastyki i filiżanka owsianego kakao każdego rana.

Oto najlepsza recepta dla każdego, kto chce wzmocnić swe siły i uspokoić nerwy.



LUMIERE & JOUGLA
PŁYTY
FILMY
PAPIERY
CHEMIKAŁIA

Prenumerata kwartalna zł. 3.50. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m, szerokości szpalaty red., w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja i Administracja Jasna 10 tel. 9-72 (93-24) — K. ito w P. K. O. Nr. 13120.

Redaktor naczelny: Kazimierz Wierzyński. Wydawca: „PRASA POLSKA”. Spół Akc. Warszawa, Nowy-Swiat Nr. 39. Tel. 93-10, DRUKARNIA „PRASA POLSKA” Sp.ka Akcyjna. Redaktor odpowiedzialny: Marian Strzelecki.

Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki, soboty od 5 do 6.